Nr 185. Kraków, Niedziela 14 Sierpnia 1898. Rocznik XVII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefonu Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości Fi A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze. ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

Kraków, 13 sierpnia.

We wtorek rozpoczynają się wpisy do pierwszej szkoły ludowej polskiej w Biały. Szkoła nosić będzie miano największego i najszlachetniejszego z bohaterów i synów Ojczyzny, Tadeusza Kościuszki. Założona dzięki niestrudzonej działalności patryotycznych Polek z krakowskiego Koła pań Towarzystwa Szkoły ludowej, jest zarazem ziszczeniem idei założyciela Towarzystwa i niezapomnianej pamięci pierwszego jej prezesa, Adama Asnyka.

Na zachodnich kresach kraju naszego otwieramy więc pierwszy przybytek polskiej nauki, wzniesiony ofiarnym groszem całego społeczeństwa, które zrozumiało, czem dla narodowej idei jest szkoła polska, i czem dla Polski jest posterunek w Biały. Gdy nieprzyjaciel zbliża się pod fortecę, trzeba przedewszystkiem bronić najdalej wysuniętych pozycyj, a nie chronić się poza mury, które ostatnią już są ucieczką i rzadko tylko wytrzymują ataki. Gdy zewnętrzny pierścień placówek stracony, zdobycie twierdzy jest już tylko kwestyą czasu. Temi na zewnątrz wysuniętemi placówkami są dla nas i dla narodowej idei kresy, w które godzi nieprzyjaciel naszego języka, naszych wierzeń, naszej cywilizacyi. Tych kresów my bronić musimy, trzymając w nich straż czujną, zasilając ją w pokarm duchowy, budząc ją narodowem hasłem, aby nie dała przystępu obcym żywołom.

Więc budzimy naszą straż wierną w mieście Biały, któremu Niemcy odebrać chcą jego charakter polski, ubezwładniając dopływ narodowych żywołów, który tylko szkoła polska wytworzyć i wykształcić może. Wobec taktyki niemieckiej uczuły się szkolne władze, czy słusznie, w to nie wchodzimy, bezsilnemi. Rada gminna miasta Biały nie chce widzieć potrzeby założenia szkoły ludowej z polskim językiem wykładowym, a władze administracyjne nie znalazły sposobu, aby ją zmusić do spełnienia obywatelskiego obowiązku. Nie mogliśmy czekać, aż w obywatelstwie niemieckiem w Biały obudzi się poczucie obowiązków dla innej narodowości, która przyjęła ich gościnnie na swej ziemi; nie mogliśmy także czekać, aż administracya oświaty przyjdzie ze skuteczną pomocą naszym rodakom. Każdy rok czekania kosztuje nas drogo, bo cały jeden zastęp młodzieży płci obojga pobiera tymczasem naukę w obcym języku, i, co najgorsze, w obcym sobie duchu. Więc nie było innego sposobu, tylko wyręczyć trzeba było i rządowy i autonomiczny zarząd oświaty, i dać polskiej ludności miasta Biały szkołę, jaka się jej wedle wszelkich zasad równouprawnienia narodowego dawno należała. Mamy więc prawo do zadowolenia z powodu sumiennie spełnionego obowiązku narodowego. Pomogło nam do tego cicho i skromnie, a z wielkiem poświęceniem pracujace „Towarzystwo Szkoły ludowej“, które w krótkim czasie rzuciło w najbardziej zagrożone punkty kraju posiew narodowej oświaty. Rezultat ten, którego objaw najnowszy dumnemi potrząsa murami Biały, zawdzięczamy patryotycznej ofiarności społeczeństwa i pracy Towarzystwa, w którem znaleźli się ludzie czynu, organizujący to poświęcenie, nadający mu użyteczny kierunek.

Polskie gimnazyum w Cieszynie, a teraz polska szkoła ludowa w Biały, to dwie instytucye, z których wyjdą przyszli działacze narodowi na kresach, — szermierze, da Bóg, lepszej doli narodu.

Bez zawiści do sąsiadów, z którymi żyć musimy, nie zdobywać nowe obszary, lecz bronić chcemy naszej ojcowizny i w tym celu budujemy na zagrożonych pozycyach przybytki polskiego ducha.

Niechże więc ten najnowszy przybytek, który we wtorek otworzy swe podwoje dla rodzin polskich w Biały, spełni godnie pokładane w nim nadzieje. Trudnemu zadaniu sprostają, jak o tem nie wątpimy ani na chwilę, nauczyciele tej szkoły, pomni, że sława szkoły i dobre jej imię w ich spoczęło ręku. Spełni swój obowiązek społeczeństwo polskie miasta Biały, oddając dzieci na wychowanie swej własnej szkole; spełni swój obowiązek dziatwa polska, wynosząc z tej szkoły zarzewie miłości Ojczyzny i wiedzy, tej najpotężniejszej dźwigni naszej przyszłości.

Więc pamiętajcież Wy wszyscy, co skupiać się będziecie w tej polskiej, kresowej szkole, że hasło wasze brzmi: „Polska“ — odzew: „oświata“. Dla tych, co hasło to i ten odzew przyniosą w sercach, stoją otworem podwoje pierwszej, polskiej szkoły ludowej w Biały.

Sytuacya.

Wiedeń, 12 sierpnia.

„Cesarz rozstrzygnie“... Temi słowy zakończyliśmy nasze zeszłotygodniowe sprawozdanie o położeniu politycznem. Dziś możemy to samo uczynić, co znaczy, że położenie od tygodnia, mimo rozlicznych konferencyj i podróży ministeryalnych, ani o jotę się nie zmieniło. Przed tygodniem już zapowiedziano wyjazd hr. Thuna i br. Banffy'ego do Ischlu.

Podróż tę odroczono, gdyż widocznie chciano jeszcze jakiegoś spróbować wyjścia z iście rozpaczliwego dla rządu położenia. Minął tydzień, pełen sensacyj i nerwowych wyczekiwań, pełen tajemniczych rokowań i jawnych, nic nie mówiących enuncyacyj publicystycznych, których rezultatem jest: wyjazd obydwu prezydentów gabinetu do Ischlu. A zatem, mimo tylu zabiegów, cesarz rozstrzygnie...

W przedostatnim liście przedstawiliśmy, jakiego rodzaju mają być referaty prezydentów austryackiego i węgierskiego gabinetu. Z rozumowania tego, opierającego się nie na pogłoskach i przypuszczeniach, lecz na znanych każdemu czytelnikowi dzienników, stwierdzonych faktach, wynikało, że *au fond*, szkopułem, uniemożliwiającym nawet chwilowe wyjście z zabagnionej sytuacyi, jest opór br. Banffy'ego, motywowany danem parlamentowi węgierskiemu „słowem“.

W Austryi tylko zamach stanu może sprowadzić zmianę — lecz zmianę, o której nikt dziś powiedzieć nie może, czy na korzyść — czy na szkodę. Daleko zatem prostszym sposobem byłoby: albo uzyskanie zwolnienia br. Banffy'ego od danego „słowa“ — albo... to drugie wyglądałoby bardzo na przesilenie gabinetowe w Węgrzech. Lecz i ten, na pozór tak łatwy sposób wyjścia, napotyka na pewne trudności. Banffy opiera się bowiem na stronnictwie liberalnem, które tworzy olbrzymią większość w parlamencie węgierskim. Tak twierdzi sam pan Banffy. Nie znamy tak dalece tajnych nici, jakie łączą p. Banffy'ego ze stronnictwem liberalnem. Mówią, że wielu z możnych stronnictwa zawdzięcza mu swoje mandaty i różne inne dobrodziejstwa...

Jeżeli o nic więcej nie chodzi — to znowu nie bardzo rzecz jest skomplikowaną, bo tę wdzięczność i inny prezydent ministrów zaskarbić sobie może. Tego rodzaju uczucie bowiem i tak zwykle tylko do władzy jest przywiązane.

Z tego stanowiska sytuacyę oceniając, przepowiadają niektórzy politycy na czas najbliższy przesilenie gabinetowe na Węgrzech, jakkolwiek natychmiast dodają, że oznaczyłoby one tylko chwilową komplikacyę, lecz bynajmniej nie zażegnanie przesilenia parlamentarnego w Austryi.

Chwilowo punkt ciężkości przeniesiono do Ischlu. Cesarz rozstrzygnie!... *(—r.)*

Po rozruchach.

Przydonica, 12 sierpnia.

Zbliżający się dzień 16 sierpnia, w którym zewsząd wojsko ma być ściągnięte, by wzięło udział w ogólnych manewrach, po odbyciu których uda się na stałe do swych garnizonów, przejmuje panicznym strachem wszystkich Leibów, Aronów, Szmulów itp. tutejszego powiatu, ci więc chwytają się różnych legalnych i zdrożnych pretekstów, by przekonać władze o konieczności zatrzymania wojska po wsiach. I tak tutejszy karczmarz, głośny Dawid Grünberger, zasypuje kompletnie posterunki żandarmskie i starostwo w Nowym Sączu doniesieniami, że co noc na dom jego „coś rzuca“ gradem kamieni, tak, że od zmierzchu do świtu wychylić się nie można z karczmy bez narażenia życia. Najgorliwsze dochodzenia żandarmeryi nie wykryły nic, aż zaszedł fakt następujący, a na całą sprawę rzucający nowe, charakterystyczne, a wiele do myślenia dające światło. W ubiegły poniedziałek na rond złożony z czterech żołnierzy 20 p. p. patrolujący w Przydonicy, z za gąszczy i krzaków padły kamienie. Natychmiast żołnierze rozbiegli się w poszukiwaniu sprawców i... spotkali dwudziesto kilkoletniego żydka Chaima Grünbergera, krewniaka owego Dawida, jak od gąszczy zdążał ku gościńcowi. Przytrzymany i zapytany co tam porabiał, odrzekł, że szpiegował, czy i kto rzuca kamieniami, by ich mógł wydać władzom. Patrol, któremu to tłómaczenie zdawało się mocno podejrzanem, przyprowadził Chaima na posterunek do Gródka, skąd po spisaniu protokółu, jako nieschwytanego na gorącym uczynku, wypuszczono go na wolność.

Stan wyjątkowy u nas niewolny jest także od epizodów komicznych. Pachciarz z Gródka Aron Wildfeier dał raz znać żandarmom, że w nocy „chłopcy rabuśniki“ zrabowali mu pod okiem warty wojskowej cały towar z piwnicy zamkniętej na kłódkę. W końcu pokazało się, że tym całym towarem było pół faski masła wartości 2 złr., a owymi „rabuśnikami“ byli żołnierze z warty, którzy chcieli choć raz zjeść z „omastą“ swego „komiśniaka“.

Oprócz procesów o „rozruchy“ rozpoczyna się teraz w sądzie Nowego Sącza cały szereg procesów drobiazgowych i bagatelnych. Żydzi, którzy chodzili z asystencyą żandarmów od chaty do chaty i zabierali wszystko, jako niby zrabowany sobie towar, skarżeni są teraz przez chłopów o przywłaszczenie sobie rzetelnie kupionych i zapłaconych towarów.

A jak całe rozruchy były wynikiem jakiegoś niewytłómaczonego zewnętrznego przymusu i jak niechętnie lud ulegał temu przymusowi świadczy fakt, że w bardzo licznych gminach chłopi uwiadamiali żydów, że wtedy a wtedy przyjdą ich rabować. Jeden z najzamożniejszych okolicznych izraelitów Wolf Gelb z Bujnego *(ad* Posadowa) uwiadomiony o dniu napadu przez chłopa Tomasza Nędzę, zdołał zabezpieczyć swe mienie i oprócz straty kilkunastu garnków potłuczonych nie doznał żadnej szkody. Tak było w bardzo wielu gminach. Najgorzej notowany jest u sądu włościanin możny i gruntowy Gontek z Przydonicy, który przykleiwszy sobie na kapeluszu kartkę z napisem „kapral od socyalistów“ (kto mu ją dał?), przebiegał w biały dzień na koniu gminy pobliskie, wzywając na „zbiórkę“, na żydów. Podobnych zdarzeń, faktów, szczegółów, mógłbym notować całe arkusze. Dziś to już wszystko przeszło. Lud zanadto ciężko został ukarany, by gwałty miały się powtórzyć. Gwałty nie odnowią się nigdy, ale cicha, głucha nienawiść, jaką żywią chłopi ku żydom i *vice-versa*, nie należy do objawów korzystnych dla naszego społeczeństwa, tem bardziej, że w walce takiej zwycięża lepiej uposażony materyalnie, a nie jest nim chłop galicyjski. *Z. P.*

Sprawy krajowe.

(Zamknięcie rachunków funduszów krajowych za rok 1897.)

Wydział krajowy rozesłał posłom sejmowym elaborat, obejmujący zamknięcie rachunków wszystkich funduszów krajowych. Zamknięcie to przedstawia następujące cyfry:

Wydatki: Koszta reprezentacyi 109.901 złr. Koszta zarządu 295.415 złr. Koszta leczenia 1,034.615. Koszta szczepienia 73.385. Wydatki sanitarne 27.118. Zasiłki dla zakładów dobroczynnych 25.424 złr. Wykształcenie i oświata 2,367.590. Pomniki historyczne 30.051. Kwaterunek żandarmeryi 239.009 złr. Komunikacye 1,425.259. Szupaśnictwo 24.828. Budowle wodne i melioracye 581.875 złr. Spłata długu 3,032.497. Rolnictwo i górnictwo 573.974. Przemysł 174.438. Rozmaite 422.377 złr. Ogół wydatków 10,583.994 złr.

Dochody: Pozostałość z rachunków lat ubiegłych 904.153 złr. Odsetki od chwilowej lokacyi —.—. Dochody z dróg 255 401 Nadwyżki od zakładów dotowanych 50.271. Zwroty zaliczek 53.204. Zwroty pożyczek 34.886. Dochody szkoły lasowej 7.691. Dochody szkoły dublańskiej 69.800. Dochód szkoły czernichowskiej 42.401. Dochody innych szkół rolniczych 23.203. Zwroty 680. Dochód z funduszu z roku 1866 1.045. Z kwaterunku żandarmeryi 89.891. Zwroty wydatków szupasowych 7.351. Dochody składów zbożowych 27.434. Z opłat konsumcyjnych 835.905. Rozmaite 1,636.905. Dodatki do podatków 7,483.942 złr. Ogół dochodów 11,524.169 złr.

Z porównania powyższych sum dochodów i wydatków okazuje się zwyżka w kwocie 940.174 złr., która będzie przeniesiona na rachunek budżetu r. 1899. W myśl uchwały Sejmu wypłacono 100.000 złr. na pomoc dla ludności, dotkniętej klęskami elementarnemi i wydano o 34.703 złr. więcej, niż preliminowano na spłatę dawnych długów. Skutkiem tego okaże się, że r. 1897 dał wynik o 1,135.267 złr. pomyślniejszy, niż preliminowano.

Przegląd polityczny.

Kraków, 13 sierpnia.

Dzienniki peszteńskie, jak to już z wczorajszych telegramów widzieliśmy, o podróży premiera węgierskiego bar. Banffy'ego do Ischlu, przemawiają w tonie bardzo rozdrażnionym. — W akordzie tym dominuje ton *Magyar Hirlapu*, który pisze: „Gdy prezydent ministrów udaje się do Ischlu, aby tam wypowiedzieć swoje *aut-aut*, lub też u stóp najwyższego tronu uprosić odepchnięcie aż do impertynencyi wzrosłych intryg austryackich, albo przedłożyć swoją dymisyę, wtedy niechaj prezydent gabinetu będzie pewnym, jakikolwiek on jest, czy Banffy, czy kto inny, że każdy Węgier stoi za nim, nie przeciw królowi, lecz przed królem, aby zaświadczyć o zamierzonym „mordérczym zamachu na koronę węgierską“.

I inne pisma węgierskie w ostrym przemawiają tonie o podróży Banffy'ego do Ischlu; niektóre zaznaczają wyraźnie, że o przesileniu w węgierskim gabinecie nie ma mowy. „Jeżeli hr. Thun szybciej wyjechał do Ischlu — pisze *Orszagos Hirlap* — niż bar. Banffy, to nie jest to żadnym objawem węgierskiego przesilenia, lecz raczej znakiem dobrym. Ten się nie spieszy tak bardzo, czyje sprawy w zupełnym są porządku“.

Najbliższa okaże przyszłość, czyje sprawy „były w porządku“.

Slovenski Narod w ostatnim numerze swym domaga się słowieńskiej czysto organizacyi dla szkół średnich w Styryi, Karyntyi, Krainie i na Pobrzeżu. Nauka udzielana ma być jedynie

O słabszych i mocniejszych.

Fantasmagorya legendarna

STEFANA z OPATÓWKA.

(Dokończenie).

Natychmiast na ciemnych przestrzeniach za śladem świętego gwoździa dała się widzieć rysa piorunowa, a w błyskawicach, które przyświecały, odsłoniło się na dolinie widowisko okropne, ohydy pełne... widowisko rozszalałej ognia wichury nad wylewem krwi, która bruzdami ściekała do rzeki...

Poznał w niej Janek ukochaną Wiselkę, ale się jej przestraszył, tak była odmienna od dawnej, więc przytulił pierś do białych skrzydeł Anioła, gdy patrzył, przerażony, na męty, co toczyła swojemi falami...

Łuny pożarów i błyskawic dozwalały rozpoznać... na ognistych bałwanach, pomiędzy czarnemi strzech opalankami, unoszone kadłuby ludzkie, głowy odcięte, białe zwłoki pomordowanych, z których krew wypuszczono, i sine, wzdęte ciała topielców...

Stary ojciec i młody Janek, oboje sieroty, napróżno szukali tęsknemi oczyma zagród swoich ojczystych... nie mogli ich znaleść... wszystkie stały w ogniu... Latały nad niemi gorejące głownie z płomiennemi warkoczami, sypiąc z nich ulewy iskier, niby rozpuszczone stado zmor piekielnych...

Rzucali te głownie wzajemnie na sadyby już swoje potomkowie owych karzełków zbrojnych, co przemocą wyparowali z nich pracowitych Polan, rzucali je karzełkowie także, jeno roztyli w lenistwie na cudzej krzywdzie. Dzieciaki małe, pyzate i białogłowe niewiasty pomagały zaciekle ojcom, mężom i braciom w ich niecnej, podżegawczej robocie...

— Żal mi, żal tej pracy rąk naszych! — zawołał z boleścią Janek.

— Kiedy nam ją już wydarli, czemu z niej nie korzystają? dlaczego ją niszczą? — dodał z westchnieniem ojciec sierota.

— Nie mając obcych pomiędzy sobą, stosują prawo mocy do siebie... wykurzają się wzajemnie, bo tylko ten u nich prawo posiadania wykaże, komu się uda puścić z dymem brata swego — odrzekł Anioł kraju ze smutkiem.

Tu i owdzie rodziny pogorzelców wydobywały z ognia opalanki i niedopałki, porządkowały rumowiska do przyszłej budowy, wszakże z tego opłakanego dziedzictwa wyrzucały ich zgraje podpalaczy. Zamieniwszy głownie na noże, napadali oni na biednych pogorzelców, dziko wrzeszcząc:

— Słabi jesteście — zginąć musicie! — i pchnięciem ostrzy w piersi wypuszczali z nich ciepły zdrój życia, a potem martwe ciała ciskali do rzeki.

Twarze ojca-sieroty i Janka samotnika od okropnego tego widoku, co okrucieństwem, jakby szponami, wydzierał im serce po kawałku, stawały się coraz bledsze... zdawało się, że krew z nich ujdzie zupełnie... odwrócili też je ku Aniołowi, szukając rozwiązania zabójczej zagadki...

Mąż siwy w czarnej opończy rzekł cichym głosem, co płynął ze łzami:

— Co robią ci złoczyńcy?

— Szczepią na słabszych prawo mocniejszego — odpowiedział Anioł cicho głosem żałosnym.

— Dlaczego nie stawają do łatwiejszego dla nich współzawodnictwa w pracy ze słabszymi?

— Bo cudza krzywda gasi miłość pracy i matką jest próżniactwa, a to jedną z rodzicielek zbrodni...

— Któż uratuje świat od nowej zagłady!? — jęknął mąż wygnany i zasłonił oczy ramieniem.

— Próbuje to uczynić on krwawy mistrz, co stoi na wzgórku nad rzeką z pachołkami swymi. Odsłoń oczy i patrz na kraniec widnokręgu...

Tam mistrz z piorunochronem na głowie, w czerwonym spencerku, palił spokojnie długą fajkę z odlewką, siedząc przed pieńkiem i odcinając podłużnym toporem głowy zbójców i podpalaczy, których mu do rąk popychali karzełkowie bagnetami.

Pomocnicy jego i pomocnicy pomocników (w czerwonych także spencerkach i białych fartuchach, tylko bez piorunochronów na głowach) po każdym wytrysku krwi z pieńka chwytali spadające głowy i kadłuby i, razem z dymiącemi jeszcze w rękach kadłubów żagwiami i ubroczonemi nożami, wrzucali je do rzeki.

Poznał krwawego mistrza mąż wygnania po onym piorunochronie, z którego w ogniu nienawiści kuł wciąż ciosy w serce jego narodu, więc żywo zapytał:

— Co on tam robi? ten wróg naszego imienia?

— Stara się porządek utrzymać... — odrzekł na zapytanie Anioł kraju i wzruszył litośnie ramionami.

Krwawy mistrz uznoił się do zimnych kropel na łysinie, karzełkowie nie przestawali jednak popędzać bagnetami wciąż nowych zgrai złoczyńców. W dłoni każdego z nich — albo żagiew płonąca, albo nóż wyostrzony, a na wardze u wszystkich — śmiech bezczelny ze wszystkiego, nawet przed śmiercią ze śmierci!

— Uf! — ziewnął cały w potach mistrz krwawy, gdy zerknął groźnem spojrzeniem z gęstego igliwia brwi czarnych na rosnące wciąż tłuszcze rozbestwiałe, które spieszyły złożyć głowy na pieniek wśród szalonego hukania i świstu, z lekceważeniem ulicznika, co biegnie wywrócić koziołka...

Z flegmą odstawił fajkę mistrz krwawy i przygotować kazał na przyjęcie nowych gości cały szereg pieńków... Oddał je do właściwego użytku czeladnikom swoim już wyzwolonym.

Rozpoczęły się zatem jatki ludzkiego mięsa!... Ale naraz, zgraje spojrzały po sobie i drgnęło w nich poczucie własnej mocy...

— My jesteśmy silniejsi! — huknęły wściekle tłuszcze i błysnęły w powietrzu nożami...— Pójdziemy po swoje prawo! Hejże! na niego. Huzia! ha!

I poszły na niego rozkiełzane z wędzideł wszystkich tłuszcze dzikich bestyj i rozpoczęła się rzeź, jakiej nigdy nie było, ani kiedy jeszcze będzie... zdało się, że wszyscy wszystkich wykłują, że wszystko, co żyje, zatonie w krwawem nienawiści morzu...

Mąż-sierota w czarnej opończy, nie czując się już bezpiecznym pod skrzydłami Anioła kraju, z przerażenia i trwogi rzucił się do stóp Zbawiciela i wołał w płaczu serdecznym:

— O! Panie miłości i miłosierdzia! Cóż to się dzieje? Cóż to się stanie?

Z wysokości krzyża dał się słyszeć głos smętny, boleści pełen...

— Sercem, które opuszcza miłość, porusza tłum ohydnych huci, jak trupem bez duszy rojowisko robactwa. Owoce nieprawości przodków dojrzewają dopiero w głowach prawnuków.

Oto oglądasz koniec ostatni potomków tych, którzy wydarli miłość z serc swoich i żyli tylko samą nienawiścią...

Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: miłość daje życie, nienawiść sieje śmierć. Kto nienawiścią żyje, zginąć musi.

— Azaliż i nam — błagał zaniepokojony mąż wygnania — azaliż i nam zatonąć przyjdzie w tem morzu nienawiści, nam, co nie kładliśmy nigdy stóp naszych na karki braci?! Azaliż i my zginąć mamy? my, co nie zawsze byliśmy potężni i nie zawsze rozumni, ale nigdy nie byliśmy podli!

— Jam wasz Zbawiciel! — odezwał się głos z krzyża z miłością — i czegóż się boicie?!

„Oto odsłonię rąbek z zasłony widnokręgu przyszłości waszej...“ Po tych słowach położył znak krzyża na łunę pożarów, nad strugami krwi płonącą, i natychmiast gdzieś przepadła...

Na Powiślu zrobiło się nagle błękitno i zielono.

Prześliczna wiosenka zapaliła cudowne swoje słonko, które promykami wyciągało z pod popiołów zieloną trawkę i otwierało zaraz pączki kwiatów, aby świeżą wonią stłumić zapachy krwi jeszcze ciepłej... Powietrze falowało lekko zapachami konwalii, czeremchy, bzu i fijołków.

Wysoko pod samem słonkiem, trzepocąc radośnie skrzydełkami, szary skowronek dzwonił już paciorek swój poranny...

O Ojcze nasz! O Boże nasz!
Wszystkim Twe słonko świeci...
O cieszmy się! kochajmy się!
Jednego Boga dzieci.

Szary też słowiczek, nie znajdując jednej zielonej gałązki około zgliszcza chaty, usiadł na czarnej opalance i pani swojej, przytulonej do gniazdka w świeżej trawie, wyciągał ze śpiewnego serduszka długie promienie dźwięków czarodziejskiej pieśni o miłości...

O ziemia nam matuchną jest!
Dla wszystkich łono kwieci...
O cieszmy się! kochajmy się!
Jednej macierzy dzieci.

w słoweńskim języku, tak w klasach niższych, jak i wyższych. Nauczycielami powinni być tylko Słowieńcy.

Wybory do Sejmu bukowińskiego rozpisał rząd czerniowiecki z powodu zakończenia się ósmego okresu prawodawczego. Odbędą się one za miesiąc, a to: z kuryi włościańskiej 22, z miast 27, z Izb handlowych 26, a z większej posiadłości 30 września.

Ministrowie pruscy w Poznaniu.

Pobyt ministrów Bossego, Miquela i von der Recke'go w Poznaniu doprowadził do porozumienia co do nowych środków germanizacyi stolicy Wielkopolski. Organ ministra Miquel'a *Berl. Polit. Nachrichten* pisze, co następuje:

„Z narad odbytych można być zupełnie zawolonym. Sprawa budowy muzeum prowincyonalnego, oraz biblioteki o 300.000 tomach, postąpiła już tak dalece, że odnośne projekty przedłożone będą najprawdopodobniej przyszłemu Sejmowi pruskiemu. W działaniu tem prowincya z miastem idzie ręka w rękę. Wały forteczne, okalające Poznań, zostaną zniesione, a na ich miejscu wznosić się będą piękne gmachy. W zwiazku z rozszerzeniem miasta pozostaje też założenie wielkiego domu dla towarzystw i nowego gimnazyum. Dowiadujemy się wreszcie, że pp. ministrowie bardzo życzliwie usposobieni są dla hygienicznego zakładu w Poznaniu".

Minister Miquel referować będzie cesarzowi o rezultacie pobytu ministrów w Poznaniu.

Polacy ze spokojem oczekiwać mogą zapowiedzianych, rzekomo kulturnych, a właściwie germanizacyjnych instytucyj, które, nawiasem mówiąc, powstaną kosztem także polskiej kieszeni, bo z funduszów publicznych i podatków. Mylą się panowie ministrowie, sądząc, że dokonali wielkiego dzieła i zawyrokowali ostateczną zagładę nienawistnego im narodu

Z Bułgaryi.

Polit. Corresp. donosi z Sofii, że ostatnia grupa oficerów, którzy z powodu udziału w zrzuceniu z tronu ks. Aleksandra Batenberga wyemigrowali do Rosyi, wkrótce z powrotem do Bułgaryi przybędzie. Z tych emigrantów, których było 48, wróciło w roku ubiegłym do ojczyzny czterech, a w bieżącym trzynastu; 25 wróci wkrótce. Pozostałych sześciu, którzy dopuścili się zwyczajnych zbrodni, do wojska bułgarskiego napowrót przyjętych nie zostanie.

Z uwag pesymisty.

(Pożegnanie z hr. Thunem i wyjazd na urlop.— Przyjaciele ludu. — Pewnie działające recepty.— Obawa przed wyborami i rozkosze w popieraniu kandydatów).

Widzę, że nie prędko doczekam się końca stanu wyjątkowego, dla dobra i uśmierzenia nerwów *) zaprowadzonego w zachodniej połaci kraju na podstawie niesłychanie cierpliwej ustawy z dnia 5 maja 1869 r. Nie mogę także doczekać się końca drugiego stanu wyjątkowego, z którym zżyło się już całe państwo, dzięki giętkiemu paragrafowi czternastemu, który ratuje żywot drugiego już z rzędu ministerstwa. Nie widzę, jednem słowem, końca całej obecnej „sytuacyi", jak się wyrażać zwykli mężowie stanu i dziennikarze, bo hr. Stanisław Tarnowski w imieniu niewielu liczbą, lecz silnych odwagą i mocą, gromkim domaga się głosem, aby nas c. k. rząd nie pozbawiał dobrodziejstw „powołanej" ustawy, danej nam w 3 lata po Sadowie na drogę szczęśliwego, konstytucyjnego żywota. Nie doczekam się tedy, jak widzę, końca utrapień mojego towarzysza kanikuły, hr. Thuna, bo on teraz dopiero zmazał wszystkie pojednawcze próby ugody z rycerskim p. Wolfem i Schoenererem, a zabrał się do swego węgierskiego kolegi, bar. Banffy'ego.

Wobec tak niepewnych horoskopów, gdy ani na wytworzenie się nowych pojęć wolnościowych w decydujących sferach galicyjskich nie wpłyną, ani gwałtowności węgierskiego liberalizmu nie przełamią — odkładam pióro i w najściślejszem *incognito* wymykam się z redakcyi *Nowej Reformy*, aby zdala od wielkoświatowej polityki i małomiejskich kłopotów wielkiego miasta, czekać, co losy przyniosą.

Muszę się przyznać, że nie dotrzymuję towarzystwa hr. Thunowi i — przecież wyjeżdżam na urlop. Zapowiadając przed kilku tygodniami, jak się pokazuje teraz, zbyt pospiesznie, że dzielić będę los prezydenta austryackiego gabinetu, liczyłem na wypadki najzwyklejsze w świecie: załatwienie, w jakikolwiek sposób, ugody z Węgrami, i zdjęcie z Galicyi stanu wyjątkowego. Uśmiechała się więc do mnie otwarta furtka: hr. Thun jedzie na urlop, konstytucyjny widnokręg Galicyi wyjaśnił się, więc jazda... Ale żyjemy w państwie niespodzianek: wszystko zawiodło, tylko kanikuła letnia stawiła się w terminie. Niechże i mnie wolno będzie do tych niespodzianek dodać nową, i mimo tego wszystkiego dać folgę spracowanemu mózgowi i starganym nerwom, na które, mimo recepty hr. St. Tarnowskiego, stan wyjątkowy wcale łagodząco nie podziałał.

Moi koledzy i towarzysze ciężkiej pracy dziennikarskiej okazali się na tyle względnymi, że udzielili mi urlopu, a jeden z najpoważniejszych pracowników w cechu reformistycznym, poseł August Sokołowski, podjął się sterowania naszą nawą w tych „wyjątkowych" czasach. Więc życząc hr. Thunowi, aby go koledzy jego węgierscy wypuścili z matni, tak, jak mnie wypuszczają dzisiaj z apartamentów *Nowej Reformy* moi towarzysze pracy — umykam w podkarpackie „bady" krajowe, zostawiając losy Europy, Azyi i Ameryki (kwestyj australskiej, ani afrykańskiej chwilowo niema) mężom stanu i referentom *Nowej Reformy.* Zastrzegam sobie tylko wobec moich kolegów rzecz jednę: niechaj nie wydają znowu „lepszego" dziennika, niż wypiekali go na spółkę ze mną. Takie „sadzenie się" uważałbym za czarną intrygę, mającą wyprzeć mnie z puchami wysłanego stanowiska naczelnego redaktora i wydawcy *N. Reformy.*

A wyjeżdżam z tem większym spokojem i zadowoleniem, że teraz dopiero, w tym krótkim czasie od 29 czerwca, miałem sposobność przekonać się, iż różowa przyszłość świta dla ludu naszego. Teraz dopiero zobaczyć można było, jak to wszyscy ten lud kochają, jak wysuszają sobie mózgi, aby go tylko uszczęśliwić. Więc najpierw wymieniam c. k. rząd, którego działalności nie chcę tu bliżej charakteryzować, gdyż oczyma mej duszy widzę już p. prokuratora, jak z kolorowym ołówkiem czyta i odważa mój artykuł. Nie chcę więc dzielić losu mojego poprzednika z ojczyzny pierników polskich**), odsyłam ciekawych tej sprawy na zgromadzenie, które odbyć się ma jutro w ratuszu lwowskim.

Tuż po c. k. rządzie pierwsze należy się miejsce owym umitrowanym publicystom, co przez dwa miesiące prawie pocili się nad obmyśleniem środków, któreby pozwoliły ludowi żyć w tym błogim stanie zadowolenia i znieczulenia, w jakim odebrała go z rąk centralistów autonomia galicyjska przed 30 laty. Usunąć od ludu pokusy, nie dać mu raczej żadnej szkoły, niż taką, która daje możność czytania złych pism: oto jedyne lekarstwo przeciw powtórzeniu się rozruchów. Ks. Stojałowski i p. Daszyński zapewniali znowu, że tylko w ich aptece są prawdziwe dla ludu leki i „chrześcijaństwo" kulikowskiego wyrobu, z przymieszką socyalizmu u jednego, socyalizm z przymieszką kapitalizmu żydowskiego u drugiego. Każde z tych lekarstw działa pewnie... Wprawdzie nikt się nie pytał ludu, co on mówi na to wszystko, — ale to rzecz zbyteczna. O ciężko chorym człowieku obraduje konsylium w drugim pokoju; już on się dowie, co dla niego uradzono.

Więc pokazuje się, że niemasz złego, coby na dobre nie wyszło; dawniej musiał lud czekać wyborów, aby się dowiedzieć, kto go najbardzicj kocha i jaką zgotuje mu przyszłość; teraz i miłość i radę i przyszłość ma lud za darmo, bez głosów wyborczych, no... i teraźniejszość ma także, bo nikt nie jest znów tak okrutnym, aby mu ją odbierać. Cóż to dopiero będzie, gdy przyjdą wybory...

Ot, żeby w złą chwilę nie wypowiedzieć tego brzydkiego słowa. Nie życzyłbym sobie, aby trąbka wyborcza przerwała moje *dolce far niente.* Wprawdzie nie parzy mnie ambicya, która jednego z bardzo młodych moich kolegów redakcyjnych zaprowadziła w bitne szeregi parlamentarzystów, a drugiego o „mały włos" na to samo nie wysunęła stanowisko, gdy ja skazany jestem jedynie na opiewanie ich bohaterskich czynów — ale zawsze przykro byłoby mi, gdybym nie był na placówce, w chwili, gdy na dziennik mój i na moich przyjaciół politycznych posypią się, jak z rogu obfitości te, z głębi serca pochodzące życzenia, których niespełnieniu się jedynie zawdzięczamy, żeśmy dotąd nie zadyndali na latarniach miejskich a *Nowa Reforma* nie była, ku zbudowaniu powszechnemu, spalona na stosie. Przyzwyczaiłem się jednak tak dalece do tej niesprawiedliwości ludzkiej, żem gotów znowu wmięszać się w wir wyborczy, a nawet umaczać pióro, aby polecić kandydata, którego zawodowi kalumniatorzy odsądzą od czci i wiary.

Te miłe chwile nie miną mnie zresztą, wcześniej lub później; nie chcę więc wywoływać wilka z lasu i skończyć już muszę dzisiejszą pogadankę, jeśli dopaść mam jeszcze pociągu, który uwiezie mnie w zacisze, wolne od „wstrząsających wypadków", o które zwykł mnie codziennie skwapliwie wypytywać jeden z moich towarzyszów wieczornej pogwarki.

Michał Konopiński.

*) Opinia nie moja, lecz hr. Stanisława Tarnowskiego. *Ad usum* p. prokuratora. (*Przypisek* ostatnią konfiskatą wystraszonego wydawcy *Nowej Reformy.*)

**) Zeszłego tygodnia skonfiskowane „Uwagi pęsymisty" pochodziły z Torunia.

Radosnym pieśniom wiosennym skowronka i słowika nie wtórowały tym razem głosy ludzkie... Parobczaki odwalali skiby w milczeniu, pomrukując od czasu do czasu pobudki zachęty do pracy i poganiając wołki robocze.

Zosieńka nosiła konewkami wodę ze studni i zalewała żarzące się jeszcze głownie.

Na widok stron rodzinnych zabiło wielkiem tętnem serce pod czarną opończą i pod modrą siermięgą... Obaj, mąż wygnania i Janek, objęli drzewo krzyża i przyciskali je do piersi, wołając:

— O Wodzu Przenajświętszej Królowej naszej na niebiesiech! Panie Jezu Chryste! prowadź nas! o prowadź nas!

Żaden jednak głos z wysokości nie dał się słyszeć.. Pan Jezus milczał... a gdy klęczący u stóp zwrócili ku niemu wzrok błagalny, ujrzeli wielkie łzy litości w Chrystusowych oczach, które się oderwać nie mogły, i usłyszeli ten sam głos, co przed chwilą płynął z krzyża do Matuchny Bożej, ale teraz szedł, jakoby ze serc ich własnych...

— Nie mogę jeszcze zstąpić z mojego krzyża, albowiem nie wszyscy jeszcze miłujecie się społecznie, bo jeszcze nie każdy z was służy wszystkim i nie wszyscy jeszcze spieszą na ratunek choćby jednego.

Powstawszy z klęczek od krzyża, chcieli oni jeszcze ucałować stopki Matuchny Bożej i udać się pod skrzydła Anioła kraju, ale już Orędowników niebieskich przy sobie nie znaleźli... Gdzieś się też podziała i szczęsna dolina Powiśla... tylko w brzaskach pierwszego świtu gromada biednych wygnańców leżała u stóp Jasnej Góry, czekając na zmiłowanie.

KONIEC.

KRONIKA.

Kraków, 13 sierpnia

Następny numer naszego dziennika, ze względu na przypadające w poniedziałek 15 b. m. uroczyste święto Wniebowzięcia N. P. Maryi, wyjdzie dopiero we wtorek o zwykłej porze.

Zmiana redakcyi. P. Michał Konopiński, naczelny redaktor i wydawca naszego dziennika, wyjeżdża dzisiaj, dla wypoczynku, na parotygodniowy urlop. Zastępować go będzie przez ten czas poseł dr. August Sokołowski, który też od wtorku podpisywać będzie *Nową Reformę* jako odpowiedzialny redaktor.

Z zarządzenia komendy wojskowej w Krakowie w poniedziałek 15 b. m., który jest dniem uroczystego święta, odbyć się ma przegląd koni wojskowych, według istniejących ustaw, powierzanych właścicielom prywatnym na użytkowanie i żywienie. Przeglądy takie odbywają się dwa razy do roku i na oznaczony czas właściciele, którym konie owe władze wojskowe powierzyły, obowiązani są dostawić je, często ze stron odleglejszych do miasta.

Słyszymy narzekania, że teraźniejszy przegląd odbywać się musi w dniu uroczystego święta, bo w ten sposób wszyscy czasowi posiadacze koni wojskowych z dnia tego, jako świątecznego, korzystać nie mogą i służbie domowej odmówić muszą należnego odpoczynku.

W zakładzie hygieny uniwersytetu Jagiellońskiego w półroczu pierwszem bieżącego roku leczono ochronnie wodowstręt metodą Pasteura 145 osób. Z tych jedna, Katarzyna Konieczna, lat 24 licząca, wieśniaczka z Rożniat, powiatu mieleckiego, pokąsana dnia 9 kwietnia przez psa wściekłego w policzek lewy, oraz w górną lewą powiekę, zmarła. Leczenie rozpoczęto zaraz po jej przybyciu, dnia 10 kwietnia; ukończyła zaś leczenie 22 kwietnia. Zmarła dnia 2 maja. Procent śmiertelności wynosiłby zatem w tem półroczu 0 69.

Ze 145 pokąsanych było: w twarz i głowę 11, w kończyny górne 81, w tułów i kończyny dolne 53 osób. W ciało gołe 84, przez ubranie 61 osób. W 133 wypadkach chorzy pokąsani zostali przez psy, w dziesięciu przez koty, a w 2 wypadkach przez konie.

Dr. Baudouin de Courtenay, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego, według telegraficznych doniesień z Budapesztu i Wiednia, podczas pobytu w Turczańskim św. Marcinie, miał się narazić na kolizyę z miejscowemi władzami, które też wystąpiły rzekomo ze skargą przeciw niemu. W sprawie tej prof. Baudouin de Courtenay ogłasza po powrocie do Krakowa następujące pismo:

„Wiadomość ta nie ma najmniejszej podstawy faktycznej. Mam prawo przypuszczać, że wymyślono ją w otoczeniu miejscowego starosty (po słowacku *służny*, po niemiecku *Stuhlrichter*, po madziarsku *szolgabiro*), człowieka, jak miałem sposobność osobiście się przekonać, niezmiernie ograniczonego. Indywiduum to, wyczytawszy w miejscowej gazecie słowackiej *Narodnie Noviny*, że jestem slawistą, pomięszało „slawistę" z „panslawistą" i puściło w kurs plotkę, która w formie korespondencyi dostała się do urzędowego *Országos Hirlap*, a następnie została roztelegrafowaną do rozmaitych gazet na wsze strony świata.

„Moje „agitacye" (*agitatorische Umtriebe*) ograniczały się do milczącej obecności na uroczystościach św.-marcińskich: na przedstawieniu w teatrze, na skromnym bankiecie, oraz na niewinnej zabawie towarzyskiej w lesie podmiejskim. Podobnie „agitowali" wszyscy uczestnicy tych zabaw, w ich liczbie także czterech Polaków: Piotr Chmielowski, Sygietyński, Michalski i Unruh. Nie wznosiłem nawet żadnego toastu i wcgóle ani razu publicznie nie przemawiałem Po uroczystościach zajmowałem się głównie badaniem żywego języka słowackiego, czego naturalnie nie mogłem uskutecznić bez rozmowy ze Słowakami, tak z inteligencyi, jakoteż z pomiędzy ludu miejskiego.

„Pan Atila Ujhelyi (miejscowy starosta, madziaron, tj. Słowak, udający madziara), oraz inni wynaradawiacze, pragnął by z pewnością, ażebym się był wdał w „agitacye panslawistyczne" i ażeby mnie mogli o to zaskarżyć przed władzą. Ponieważ jednak nie było agitacyj, więc i poważnej skargi być nie mogło, boć przecie nawet w Węgrzech z piasku bicza nie ukręci. Tak tedy rozmaici gorliwcy musieli się obejść smakiem, oraz zwykłą w podobnych razach denuncyacyą gazeciarską."

Regaty wojskowe na Wiśle, które z powodu jubileuszu cesarskiego urządza batalion pionierów w Krakowie, a które odbyć się miały jutro, odłożone zostały na przyszłą niedzielę, dnia 21 b. m.

Z „Harmonii". Jedynasty koncert popularny odbędzie się w miejskim parku dra Jordana w niedzielę 14 b. m. Dwunasty koncert w poniedziałek 15 b. m. Program każdego koncertu odmienny. Początek o godz. 3 po południu. Wstęp dla dorosłych 5 ct. Dochód ze sprzedaży programów przeznaczony na sprawienie płaszczów dla członków orkiestry.

Zmarli. Ignacy Opletal, emerytowany urzędnik kolei państwowych, zmarł w Krakowie w 64 roku życia.

Rudolf Seissel, kapitan pionierów, zmarł onegdaj. Rodowity Niemiec był już po raz drugi w krakowskim garnizonie. Uczył się języka polskiego, którym władał już dość dobrze, a także innych słowiańskich języków. O dobro żołnierzy swojej kompanii dbały, cieszył się wielką popularnością. Pogrzeb odbył się 12 b. m. przy udziale korpusu oficerskiego i generalicyi.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie rozpisuje dostawę materyału drzewnego i progów na rok 1899. Na odnośne ogłoszenie, w numerze dzisiejszym zamieszczone, zwraca się uwagę przedsiębiorców i dostawców.

O skandalicznem zajściu w Krynicy donoszą dziennikom lwowskim: Wielki niepokój wywołał wśród tutejszej publiczności zdrojowej, brutalny napad funkcyonaryusza gminnego w Krynicy i naczelnika ochotniczej straży ogniowej Pietruszewicza na towarzystwo, złożone z trzech pań i słuchacza praw p. E. Rzecz miała się, jak następnje: Z domu zdrojowego wracały o 11 wieczór do domu żona lekarza zdrojowego, żona lekarza z Nowego Sącza i nauczycielka z Krakowa, w towarzystwie akademika p. E. Na deptaku spostrzegły panie idącego za niemi umundurowanego naczelnika straży ogniowej z jednym strażakiem, którzy zawezwali towarzystwo, by głośno nie śmiano się, ani rozprawiano. Mimo, że towarzystwo do tego aczkolwiek bez prawnego żądania się zastosowało, podochocony funkcyonaryusz gminy za łazienkami oświadczył p. E., że tutaj na terytoryum gminaem aresztuje go, a na zapytanie, z jakiego tytułu i jakiem prawem naczelnik straży ogniowej śmie kogoś aresztować, odpowiedział szorstko, obrażając całe towarzystwo. P. E. zwrócił jego uwagę, że jest akademikiem i jeśli zasłużył na aresztowanie, to po odprowadzeniu do domu pań, służyć będzie. Nie wystarczało to awanturniczemu pisarzowi gminnemu, który samodzielnie sobie funkcye policyjne przywłaszczył i najobelżywszemi wyrazami, jak „bydlę", obrzucał p. E., a gdy tenże należytą mu odprawę dać zamierzał, wyciągnął Pietruszewicz szablę. Pan E., silnie zbudowany mężczyzna, bronił się, jak mógł, gdy wtem, prawdopodobnie na jakiś znak naczelnika, wypadło z sąsiedniego szynku kilkanaście indywiduów wątpliwej kondnity i strażaków i rozpoczęła się bitka. Sytuacya pań była zaprawdę rozpaczliwa. Zgraja z zaciekłością na wezwanie naczelnika szarpała ze wszech stron p. E., okładając go kijami, a przerażone panie bezradnie biegały, wołając o pomoc. Szczęśliwym trafem udało się jednej z pań spostrzedz komisarza rządowego, który niebezpiecznego naczelnika przez dwu policyantów ponoś do aresztu gminnego odstawić kazał, mimo jego oporu. Powszechnie tu poważany komisarz rządowy natychmiast ścisłe dochodzenie wdrożył i urzędownie zrobił doniesienie karne przeciw winnemu.

Sprawa Rozwadowskiego. Z Nowego Sącza donoszą, iż złożoną już została za Kazimierza Rozwadowskiego kaucya na sumę 5000 złr. Rozwadowskiego natychmiast uwolniono z więzienia. Zdrów zupełnie wrócił do rodziny do Limanowej. Żołnierz Krischke jutro opuszcza szpital jako rekonwalescent. Nie ma więc 20 dni od czasu wejścia do szpitala. Lekarze sądowi, doktorzy Czapliński i Zieliński, orzekli ostatecznie, iż rany postrzałowe obu nóg stanowią lekkie obrażenie ciała; zagoiły się one przed 20 dniami. Uszkodzenia wskutek postrzału w jamę brzuszną, jakkolwiek same przez się stanowią obrażenia ciężkie, jednakże ze względu na czas gojenia i charakter swój, mogą być ewentualnie uznane za lekkie. Jest więc szansa, że Kazimierz Rozwadowski zostanie postawiony przed sąd pod zarzutem lekkiego obrażenia ciała.

Samobójstwo. Z Lubaczowa donoszą iż pozbawiła się tam życia żona kapitana p. Schwarcowa. Jako przyczynę podają tęsknotę za mężem, przebywającym na ćwiczeniach służbowych w Jarosławiu. Kobieta, licząca około 30 lat, dała do siebie dwa wystrzały. Drugi był śmiertelny.

Z Gródka donoszą o następującej napaści: W nocy z 8 na 9 b. m. na mieszkanie zarządcy fabryki wapna w Cuniowie, Antoniego Strzeleckiego, gdy Strzelecki już spał, urządziło napad około 30 ekscedentów. Stało się to w następujących okolicznościach: Strzelecki usłyszawszy jakiś hałas — a było już po północy — wyszedł na dziedziniec i widząc, że w pobliżu gospody Süssmana hałasuje czterech niedorostków, wezwał ich, aby zaprzestali wrzawy i oddalili się. Wezwania tego jednak nie usłuchano, a w czasie kłótni, która powstała, miano jednego z niedorostków przewrócić; mianowicie miał to uczynić któryś z robotników fabrycznych, który tymczasem nadszedł. Przewrócony narobił krzyku, a na to zabawiający się we wsi na weselu niedorostki i starsi chłopi wypadli z kijami i chcieli się rzucić na dom mieszkalny Strzeleckiego. Powstrzymani przez Strzeleckiego, zaczęli ciskać nań kamieniami; Strzelecki wówczas cofnął się do domu, uzbroił się w rewolwer i zagroził napastnikom, że użyje broni; dopiero też wskutek tej groźby napastnicy się rozbiegli. Żandarmerya nazajutrz wyśledziła winnych, którzy zostali aresztowani i odstawieni do sądu w Gródku.

Zaznaczyć należy, że w fabryce cuniowskiej ludność okoliczna znajduje bardzo korzystny zarobek i że zarządca fabryki, p. Antoni Strzelecki, jako człowiek prawy i energiczny, cieszy się w okolicy najlepszą opinią.

Z Drohobycza donoszą: Przed kilku dniami dwunastu robotników mazurskich z Borysławia przyszło po północy do gospody Dawida Rudörfera na Wolance *ad* Tustanowice, żądając napitku. Rudörfer, widząc ich wyzywające zachowanie się, poczęstował ich piwem i wódką, nie żądając wynagrodzenia, prosił ich tylko, by po wypiciu odeszli, gdyż jest zmęczony i chory. Nie pomogło to jednak, a gdy Rudörferowi zabrakło trunków i nie mógł dalszym żądaniom robotników zadość uczynić, rzucili się oni wszyscy na szynkwas, rabując, tłukąc i niszcząc, co im pod ręce wpadło. Zabrali 10 złr. gotówką, popruli pościel i okna wraz z ramami powyrywali. Rudörfer uciekł z rodziną, a ekscedenci, nie mając co dalej u niego już robić, przenieśli się do szynkarza Borisza Wegnera na Wolance *ad* Borysław. Tutaj jednak, zawiadomiona o ekscesach żandarmerya i policya gminna borysławska wszystkich dwunastu niezwłocznie przyaresztowała i odstawiła do sądu w Drohobyczu.

Z Warszawy donoszą: Po Warszawie co dni kilka krążą wieści o wyrokach administracyjnych, wydawanych przez ks. Imeretyńskiego. Teraz opowiadają sobie nieprawdopodobne wieści o skazaniu urzędnika kontroli kolejowej Jakubowskiego za jakieś zajście z oficerem na ulicy na trzy miesiące więzienia. Ile w tem wszystkiem prawdy, a ile przesady, bo przesady u nas zawsze w tego rodzaju opowiadaniach sporo, na razie sprawdzić trudno. Mimowoli jednak nasuwa się pytanie, dlaczego tego rodzaju sprawy nie są podawane do wiadomości publicznej, dlaczego nie wiemy, na jakich podstawach są wydawane i czem motywowane wyroki. O Jakubowskim opowiadają, iż nie był wcale badany, ani przesłuchiwany. Na mocy prostego protokołu, sporządzonego w cyrkule policyjnym, doręczono mu wyrok administracyjny i jednocześnie odstawiono do więzienia. Przypuśćmy jednak, iż ów p. Jakubowski, lub ktoś inny ze skazanych w drodze administracyjnej winien jest istotnie zarzuconego mu przestępstwa. I w tym wypadku dostrzedz nie trudno dziwnej anomalii w wymiarze sprawiedliwości. Oto Kiryczenko lub wielu innych patentowanych, głośnych w całym kraju złodziejów i zdzierców z rozporządzenia generał-gubernatora oddawani są sądom zwyczajnym i tam korzystając ze wszystkich przywilejów procedury prawnej, nawet gdyby sąd był całkowicie bezstronny (a tak znów nie zawsze bywa) zyskują bez trudności uwolnienie. Takich rażących przykładów w ostatnich czasach mieliśmy sporo. Ciekawa rzecz, jakby wyglądały przed sądem sprawy tych wszystkich, których generał-gubernator skazuje administracyjnie bardzo surowo, względnie do winy tych, których pod sąd oddaje i którzy stale są od odpowiedzialności uwalniani.

Ceny żywności w Warszawie. Warszawska *Gazeta Policyjna* ogłasza ceny, po jakich rzeźnicy i piekarze obowiązali się sprzedawać mięso i chleb: wołowinę stosownie do gatunku od 12—14 kop. za funt, polędwicę od 20—25 kop., cielęcinę od 10—14 kop. i baraninę od 11—12 kop. za funt pełnej wagi. Nadto kości wołowe po 5, a inne po 6 kop. za funt. Piekarze zobowiązali się sprzedawać chleb razowy w bochenku dwufuntowym za 6 kop., pytlowy dwufuntowy 8 i $8^{1}/_{2}$ kop., oraz wypiekać bułki: zwyczajne w ilości 8 na funt, t. z. poznańskie 9, a kajzerki od 12 do 15 sztuk na funt wagi.

Może nasze władze miejskie zechcą porównać te ceny z cenami bez wszelkiej kontroli pobieranemi w Krakowie.

Minister wojny rozporządził, że 30 go listopada przybędą do Wiednia deputacye wszystkich pułków austryackich i wojskowych instytucyj, celem złożenia hołdu cesarzowi. Na uroczystość przybędą też wszyscy czynni i na emeryturze pozostający generałowie z Austro Węgier. Dla generałów urządzony będzie bankiet w osobno do tego już urządzonej arenie hiszpańskiej szkoły jazdy konnej. Przeszło 400 generałów weźmie udział w obiedzie, prócz nich zaś cały dwór z zagranicznymi książętami. Drugiego dnia zaś odsłonięty zostanie pomnik arcyks. Albrechta, dłuta prof. Zumbuscha, który armia dedykuje cesarzowi jako podarek jubileuszowy.

Dwa wyroki śmierci. Przed sądem w Esseg stanęło dwóch pasterzy, oskarżonych o morderstwo popełnione z wyrafinowanem okrucieństwem na osobie ich towarzysza. Zamordowany pasterz Stefan Horwath skradł swym kolegom, Grzegorzowi Kozicowi i Maryanowi Abrahamowiczowi, z pastwiska małą świnkę i za to poszkodowani postanowili się zemścić. Folgując swym dzikim instynktom, napadli oni z bronią palną w ręku Horwatha i pięciu celnemi strzałami pozbawili go życia. Horwath z złożonemi rękami daremnie błagał swych morderców o litość dla siebie i dla swych dwojga drobnych dzieci, które ze śmiercią jego straciły jedynego opiekuna i żywiciela. Sąd skazał obydwóch morderców na karę śmierci przez powieszenie, zastrzegając, że wyrok ma być wykonany najpierw na osobie Kozica.

Nowy proces prasowy czeka *Gazetę Opolską.* Chodzi o artykuł, w którym opisywano machinacye przeciwników posła Szmuli w okręgu wyborczym opolskim. Proces wytoczono nietylko odsiadującym więzienie redaktorowi głównemu i odpowiedzialnemu, pp. Br. Koraszewskiemu i Melcerowi, ale także obecnemu zastępcy redaktora, p. Włodzimierzowi Raszewskiemu.

Z Kazania telegramy urzędowej agencyi północnej donoszą o olbrzymim pożarze, który tam wybuchł nad ranem w piątek, obejmując niższą część miasta w pobliżu dworca kolejowego. Zgorzało kilka fabryk, koszary i setki domów. Straty olbrzymie.

Jak się Niemcy modlą za Bismarka. Dziwnie modlili się Niemcy na grobie ks. Bismarka. Chwilami wywierało to takie wrażenie, jakby kapłani pogańscy spełniali ofiarę na grobie dzikiego kacyka. Takie ustępy znajdują się n. p. w modlitwie, którą generalny superintendent, kaznodzieja dr. Faber, odmówił podczas nabożeństwa żałobnego w kościele ewangielickim imienia Wilhelma I. Wszedł na ambonę i w długiem przemówieniu między innemi taki wygłosił ustęp:

„Ciebie, Boże cały naród niemiecki sławić będzie do kresu dni swoich, a barfy jego piewców śpiewać będą Twą chwałę, żeś mu okazał Swoje dobrodziejstwo, dając mu owych wiernych, wielkich mężów, którzy współdziałali z królem Wilhelmem w poważnych czasach wojennych i błogosławionych dziełach pokoju; Tyś włożył w ich dłonie ostre miecze, żeby karać narody, które nam opór stawiały, i na królów ich i szlachtę nałożyłeś żelazne okowy, oraz pierścienie potęgi wojennej, a następnie łagodnemi więzami prawdziwej wielkości zmusiłeś ich do uznania praw odbudowanego państwa niemieckiego i praw chwały pełnego imienia niemieckiego. Że zaś wszystko, co napełnia pierś patryoty uczuciem czci, złączone jest z imieniem Bismarka, dziękujemy Ci więc, Panie, żeś go nam użyczył."

Tak modlił się pastor niemiecki! Podobnie śpiewali dzicy Germanowie, którzy wierzyli jeszcze w Thora i byli najgłębiej przekonani, że wszystkie bogi Walhalli z radością patrzą na mężów krwawych, „dzierżących miecz ostry dla karania narodów, które im opór stawiają" i „nakładających królom żelazne okowy". Z ich pogańskiego stanowiska taki Bismark był wielkim istotnie, bo uczyła wtedy wiara, że siła jest prawem. Z ich stanowiska nakładanie kajdan żelaznych na ludy sąsiednie było paszportem do wiecznej szczęśliwości, patentem na tytuł półboga. Ale gdy w chrześcijańskiej świątyni wielbią miecz Bismarkowski, gdy pod godłem Chrystusa błogosławi się ręce „nakładające żelazne okowy", gdy tam, gdzie z krzyża płyną święte słowa: „kochaj bliźniego swego", kaznodzieja błogosławi pięść, która milionom ludzi na przestrzeniach państwa niemieckiego zabierała kościoły w dzikiej orgii kulturkampfu, to, zaiste, zakrawa to na straszną ironię i cynizm, rażący tem więcej, że działo się to wszystko w murach kościelnych, które mają być strażą idei Chrystusowej.

Niezwykły zakład. Anglicy są niewyczerpani w ekscentrycznych pomysłach. Nowym tego dowodem jest zakład bogatych obywateli ziemskich o 1000 funtów sterlingów. Mr. Craryzman zobowiązał się w ciągu siedmiu lat nie opuszczać swego sypialnego pokoju. Człowiek w sile wieku, pełen energii, z zimną krwią zamknął się w więzieniu domowem, pocieszając się myślą, że gospodarstwo na tem nie ucierpi, posiada bowiem dorosłych synów, zamiłowanych agronomów. Dzienniki angielskie zajmują się tym zakładem, poświęcając wiele miejsca chwaleniu cierpliwości Craryzmana.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 12 sierpnia między godziną 6 a 7 rano deszcz, potem pogodnie; termometr doszedł od +13°,9 C. do +24°,2 C., barometr stoi wysoko.

Dnia 13 sierpnia o godz. 7 rano stan barometru 748,1 mm., termometru +16°,4 C., wiatr północny.

Z Izby sądowej.

Jasło, 12 sierpnia.

(Zaburzenia antisemickie.)

W ostatnich dniach odbyły się w tutejszym sądzie karnym cztery rozprawy na tle zaburzeń przeciwko żydom, i tak:

Dnia 9 sierpnia sądzono ekscedentów z Brzysk.

Przewodniczącym był radca p. Zygmunt Jaworski. Wyrokiem zasądzeni zostali za gwałt publiczny z §§ 83, 85 b. i zbrodnię kradzieży z §§. 171, 174 I. b. d. u. k.: Paweł Wojdy-

ła na 8 miesięcy ciężkiego więzienia i post co 14 dni; Izydor Stupek na 7 miesięcy i ten sam post; Jędrzej Rączka na 7 miesięcy i ten sam post.

Za zbrodnię kradzieży otrzymali karę ciężkiego więzienia: Franciszek Maguda 1 miesiąc; Jędrzej Rak 1 miesiąc; Paweł Maguda 6 tygodni; Stanisław Moszczyński 3 miesiące; Wojciech Gajda 4 miesiące; Paweł Dobrzański 3 miesiące; Jędrzej Maguda 1 miesiąc; Jędrzej Grzybek 4 miesiące; Paweł Opela 2 miesiące; Józef Reczka 2 miesiące; Stanisław Zając 1 miesiąc; Michał Nowak 2 miesiące, Józef Gajda 3 miesiące; Józef Potrzeba 14 dni; Paweł Reczek, 2 miesiące; Piotr Gajda, 2 miesiące; Jędrzej Madejczyk 2 miesiące, wszyscy z postem co 14 dni.

Razem zostało zasądzonych dwudziestu, zaś pięciu uwolnionych.

Dnia 10 sierpnia odbyła się rozprawa mieszkańców Szerzyn.

Przewodniczącym był radca p. Zygmunt Jaworki, obrońcą dr. Gaszyński.

Zasądzeni zostali za zbrodnie z §§ 83, 98 b. i 171, 173 174 II. b. d. u. k. na karę ciężkiego więzienia: Wincenty Strugała na 5 miesięcy; Paweł Gotfryd na 4 miesiące; Paweł Miłoraj na 2 miesiące; Adam Dudek na 1 miesiąc; Wojciech Zuga 1 miesiąc; Józef Socha 1 miesiąc, wszyscy z postem co 14 dni.

Jan Furman, Jan Jurkowski, Stanisław Zawiła zostali uwolnieni.

Tego samego dnia odbyła się rozprawa Jana Byka z Lubli za zbrodnię z § 99 u. k. popełnioną w Siepietnicy. Podsądny uwolniony został od tej zbrodni a zasądzony za występek z § 305 u. k. na 14 dni uresztu.

Dnia 11 sierpnia odbyła się rozprawa ekscedentów z Pustowoli, było ich trzynastu. Przewodniczącym był p. radca Kozubski, w trybunale zasiadali radcy p. Jaworski, p. Wójcicki i adjunkt p. dr. Bocheński — oskarżał zastępca prokuratoryi p. Obtułowicz — obrońcą był p. dr. Pawłowski.

Za zbrodnię gwałtu publicznego z § 85 lit. a u. k. skazani zostali na karę ciężkiego więzienia: Michał Szafarz na 3 miesiące; Marcin Szafarz na 3 miesiące; Jan Jasiewicz na 2 miesiące; Adam Skanba na 6 tygodni; Feliks Gorczyca na 1 miesiąc; Stanisław Dranka na 1 miesiąc; Feliks Goleń na 1 miesiąc oraz na solidarne zapłacenie odszkodowania 44 złr. 77 ct. Mechlowi Osternowi z Pustowoli. Natomiast wszyscy powyżsi uwolnieni zostali od zarzuconej im zbrodni kradzieży, zaś Jan Goleń i Józef Warchoł zasądzeni zostali za przekroczenie kradzieży, każdy na 14 dni aresztu. W zupełności uwolnieni zostali Józef Goleń, Antoni Goleń, Jan Rosoł, Franciszek Oleszkowicz.

Dział ekonomiczny.

Nowe Stowarzyszenie. Celem ochrony własności nieruchomej, rolnictwa, przemysłu handlu i wszelkiej pracy zarobkowej, zawiązało się w Krakowie Towarzystwo ochronne katolickie, które zostało już wpisane przez sąd krajowy, jako handlowy, w Krakowie, do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Wśród ciężkich przejść ekonomicznych istnienie takiego stowarzyszenia jest w polskiem społeczeństwie nietylko wielce pożądane, ale nawet konieczne, inicyatorom bowiem w mowie będącej instytucyi chodzi o to, by bez walk politycznych i partyjnych ochraniać własność nieruchomą miejską i wiejska, rolnictwo, przemysł, handel i wszelki rodzaj pracy zarobkowej swoich członków, a to za pomocą: a) dostarczania taniego kredytu; b) dostarczania artykułów spożywczych i wogóle towarów, potrzebnych do gospodarstwa, lub przedsiębiorstwa; c) dopomagania członkom swoim przy zakładaniu i prowadzeniu przedsiębiorstw rolniczych, handlowych i przemysłowych; d) zakładania wyżej wymienionych przedsiębiorstw. Do osiągnięcia wymienionych celów Towarzystwo może się zajmować następującemi interesami: 1) przyjmowaniem kapitałów na oprocentowanie, na rachunek i w depozyt; 2) eskontowaniem weksli; 3) udzielaniem pożyczek na hipotekę, porękę i zastaw papierów wartościowych; 4) zaciąganiem pożyczek u osób trzecich; 5) kupnem nieruchomości w celach parcelacyi, zakładania przedsiębiorstw przemysłowych lub czynszowych; 6) kupnem i sprzedażą ruchomości, materyałów surowych, produktów rolniczych, wytworów przemysłowych celem odsprzedaży swoim członkom.

Wyżej wymienione interesa wchodzić będą w zakres działania Towarzystwa ochronnego katolickiego, w miarę rozwoju i sił materyalnych stowarzyszenia, od ludzi więc dobrej woli zależy przez przystąpienie i popieranie celów w mowie będące Towarzystwo podtrzymać i rozwijać

Szerokie warstwy społeczeństwa naszego odniosą korzyści przez istnienie ochronnego Towarzystwa katolickiego, które dla klas pracujących, właścicieli realności, dóbr, kupców, przemysłowców, urzędników, dać może sposobność do ułatwienia ciężkich walk życiowych. Kobiety pracujące znaleźć mogą przy wprowadzeniu w życie przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych odpowiednie zajęcie i utrzymanie, dostarczanie zaś artykułów spożywczych w dobrym gatunku i tanich przyczyni się niezawodnie do podniesienia gospodarstwa domowego i dobrobytu.

Członkiem Towarzystwa może być każda osoba pełnoletnia, bez względu na płeć, z wyłączeniem osób, oddanych nałogowi pijaństwa, lub karanych sądownie za przestępstwa, pozbawiające czci

Członkiem założycielem czynnym staje się: a) właściciel dóbr ziemskich lub realności miejskiej, przyczyniający się do założenia lub rozwoju Towarzystwa jednorazowym datkiem co najmniej 100 koron; b) kupiec samoistny, przemysłowiec, urzędnik wszelkiej kategoryi, przyczyniający się takimże datkiem w wysokości co najmniej 50 koron;

c) subjekt handlowy, czeladnik rękodzielniczy i wyrobnik, uiszczający takiż datek, co najmniej 25 koron.

Członkowie czynni zwyczajni obowiązani są uiszczać corocznie z góry wkładki w wysokości następującej: a) właściciele dóbr lub realności miejskiej w kwocie 20 koron; b) włościanie rolni w kwocie 25 koron wyżej; c) kupcy samoistni, przemysłowcy, urzędnicy wszelkiej kategoryi 10 koron; d) subjekci handlowi, czeladnicy i wyrobnicy w kwocie 5 koron.

Niska stopa wkładek i stosowne ich rozłożenie na klasy, odpowiadające stopniowi zamożności, powinny stanowić zachętę do przystąpienia do Towarzystwa. Przed ukonstytuowaniem się i wyborem dyrekcyi oraz rady nadzorczej, wpisy i zgłoszenia przyjmują pp. Wincenty Piwowarski, majster studniarski i właściciel realności w Krakowie, tudzież Karol Łuczko, aptekarz w Podgórzu.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Wadowicach nadesłała nam sprawozdanie z czynności za rok 1897, które chlubnie świadczy o rozwoju tej instytucyi, założonej przed 23 laty, a zatem najstarszej pomiędzy powiatowemi Kasami Oszczędności.

Z otrzymanego sprawozdania, które jest bardzo dokładne i przejrzyste, przytaczamy niektóre interesujące szczegóły:

Stan wkładek wynosił w 1897 r. 1,226.611 złr. 95 ct.; stan pożyczek hipotecznych 670.511 złr. 44 ct.; stan pożyczek komunalnych 20.330 złr. 4 ct., stan pożyczek lombardowych 26.967 złr. 99 ct.; stan weksli (zeskontowanych w roku 1897 2.000.000 złr.) = 298.802 złr. 7 ct.; stan efektów obrotowych 151.362 złr. 50 ct.; stan funduszów rezerwowych i emerytalnych 101.385 złr. 55 ct.

Przy obrocie kasowym, wynoszącym w roku 1897 przeszło 6.000.000 złr., osiągnięto czysty zysk w kwocie 8.425 złr. 55 ct., z którego to zysku przeznaczyła Rada powiatowa na podstawie wniosków Komisyi kontrolującej, na cele humanitarne znaczną kwotę 2.200 złr., a w szczególności: 1) na utworzyć się mającą fundacyę jubileuszową cesarza Franciszka Józefa I. 600 złr.; 2) na restauracyę katedry na Wawelu 100 złr.; 3) dla bursy „Stefana Batorego“ w Wadowicach 20[illegible]) dla Towarzystwa „Sokół“ 100 złr.; 5) dla [illegible] przemysłowej 200 złr.; 6) dla szkoły polskiej w Biały 100 złr.; 7) dla gimnazyum polskiego w Cieszynie 50 złr.; 8) dla Towarzystwa rolniczego okręgowego w Wadowicach na premiowanie bydła włościańskiego 200 złr.; 9) na straże pożarne w powiecie 250 złr.; 10) Towarzystwu stolarzy w Kalwaryi 200 złr.; 11) Siostrom Nazaretankom w Wadowicach 200 złr.

Reszta zaś czystego zysku została przekazana na remuneracye funkcyonaryuszom Kasy, oraz do funduszu emerytalnego i rezerwowego. Oprócz tego uznania godnego podziału zysku, spotykamy się w powyższem sprawozdaniu z bardzo ważną i doniosłą uchwałą, jaką powziął wydział powiatowy na podstawie wniosków dyrekcyi Kasy, mianowicie iż: uwzględniając dodatnie rezultaty ciągłego rozwoju Kasy, oraz potrzebę stworzenia tańszego kredytu, obniża się stopę procentową od wszystkich pożyczek o $^1/_2$ % od 1 stycznia 1899 r. i od tego czasu będzie Powiatowa Kasa Oszczędności w Wadowicach pobierać $5^1/_2$ % od pożyczek hipotecznych, komunalnych i lombardowych, a $6^1/_2$ % od eskontowanych weksli. Pomimo tego nie będzie zniżona w Kasie wadowickiej stopa procentowa od wkładek, od których i nadal będzie wypłacany $4^1/_2$ % i prócz tego sama Kasa Oszczędności będzie opłacała z własnych funduszów bez potrącenia stronom odnośny podatek rentowy w myśl ustawy z 25 października 1896 r. Nr. 220 Dz. p. p. Dyrektorem-referentem, tak pomyślnemi wynikami cieszącej się instytucyi, jest p. Michał Gołąmb, dawniej zasłużony pracownik w krakowskich instytucyach finansowych.

Z targów zbożowych. Kraków, 12 sierpnia. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica od 8·50 do 9·50. Pszenica węgierska od —·— do —·— Zyto od 6·— do 7·10. Zyto węgierskie od 7·82 do 7·87. Jęczmień od 5·80 do 6·30. Owies z opłatą akcyzową od 6·75 do 7·80. Groch od 8·— do 12·—. Tatarka od 9·— do 10·50. Proso od 5·— do 6·—. Fasola od 8·— do 12·—. Jagły od 11·— do 13·—. Siano od —·— do 2·40. Słoma od —·— do 2·—. Koniczyna na paszę od —·— do 2·70. Ziemniaki nowe za hektolitr 2.— do 2·20. Jaja za kopę od 1·20 do 1·40. Masło za garniec od 2·50 do 3·25. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 83·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 63·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do 5·—. Rzepak jary do —·— do —·—.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 13 sierpnia. *Wiener Ztg* ogłasza: Cesarz zamianował nadzwyczajnego profesora dra Kazimierza Żórawskiego, zwyczajnym profesorem matematyki w uniwersytecie Jagiellońskim.

Wiedeń, 13 sierpnia. *Wiener Ztg* ogłasza koncesyę na kolej lokalną Kraków-Kocmyrzów

Wiedeń, 13 sierpnia. *(Telef.)* Z Ischlu donoszą: Obaj prezydenci gabinetów uczestniczyć będą w dzisiejszym obiedzie familijnym na dworze cesarskim.

Gibraltar, 13 sierpnia. Angielska flota Morza Śródziemnego wczoraj odpłynęła do Liworno, Spezzia i Kastellamare.

Sytuacya polityczna.

Ischl, 13 sierpnia. Barona Banffy'ego przyjął dziś cesarz na posłuchaniu, które trwało przeszło półtorej godziny (od godziny 11 do $12^1/_2$).

Słychać, że br. Banffy przedstawił cesarzowi wnioski swego gabinetu.

Wiedeń, 13 sierpnia. *(Telefonem.)* Cały punkt ciężkości przeniósł się teraz do Ischlu.

Wnioski br. Banffy'ego dotyczą formalnego i merytorycznego zażegnania obecnego przesilenia.

Pod względem formalnym wnioski Banffy'ego domagają się ponownego zwołania austryackiej Rady państwa dla podwójnego celu: 1) aby w tej sesyi parlamentarnej ponownie wnieść przedłożenia ugodowe, albowiem poprzednie przedłożenia uważać należy za niebyłe, z powodu zamknięcia sesyi Rady państwa i 2) aby można było przystąpić do ponownego wyboru komisyi kwotowej, albowiem obrady ostatniej pozostały bez rezultatu.

W tej ostatniej sprawie podnoszą dzienniki wiedeńskie, że ostatnie komisye kwotowe doszły już do pewnego zbliżenia się i ich obrady zostały tylko odroczone, a nie ukończone pod pozorem, jakoby do żadnego nie można dojść rezultatu. Teraz tedy chodzi tylko o wybór komisyi kwotowej austryackiej.

Pod względem merytorycznym zmierzają wnioski Banffy'ego ku temu, aby na wypadek, gdyby nie udało się uzyskać porozumienia w drodze parlamentarnej, stosunek Austryi do Węgier określony został na mocy układu *(Vertrag)*, przeprowadzonego w Austryi na mocy § 14, a w Węgrzech przez Sejm węgierski.

Wiedeń, 13 sierpnia. *(Telef.)* Sądzą tu powszechnie, że cesarz rozstrzygnie w sprawie wniosków Banffy'ego dopiero jutro. Banffy pozostanie w Ischlu jeszcze przez cały jutrzejszy dzień.

Wiedeń, 13 sierpnia. *(Telefonem.)* Z okazyi audyencyi obu prezydentów gabinetów u cesarza krążą tu rozmaite kombinacye. I tak mówią, że jeżeli Banffy stanowczo obstawać będzie przy zajętem stanowisku, a ze strony cesarza nie dozna uznania, wtedy zmuszony będzie ustąpić, a następcą jego mianowaną zostanie osobistość, która nieparlamentarnemu załatwieniu sprawy ugodowej w Austryi nie będzie stawiać trudności.

Z drugiej strony mówią, że jeżeli wpływom cesarza powiedzie się wyrównać różnicę między obu rządami, natenczas rokowania ugodowe będą kontynuowane. W każdym razie nie wykluczoną jest możliwość, że w Ischlu zapadnie obecnie stanowcze rozstrzygnięcie.

Zapowiedzi nowych czesko-niemieckich konferencyj.

Wiedeń, 13 sierpnia. *(Telefonem.)* Jak z wiarogodnego źródła donoszą, zostali dziś wezwani do Ischlu minister skarbu dr. Kaizl i minister handlu dr. Baernreither. Obaj ministrowie dziś jeszcze udadzą się do Ischlu.

Powołanie to tych dwóch ministrów do Ischlu stało się nader ważnym wypadkiem i przedstawia obecną sytuacyę w zupełnie innem oświetleniu.

Widocznie obu tych ministrów, będących przedstawicielami w gabinecie dwóch poważnionych stronnictw, powołano w tym celu, aby monarsze przedstawili usposobienia swoich narodów. Fakt ten także uzasadnia w wielkiej mierze kursujące od niedawna pogłoski, że istnieje zamiar zwołania ponownych aktualnych konferencyj między przedstawicielami Czechów i Niemców.

Praga, 13 sierpnia, *Narodni Listy* zapewniają, że hr. Thuna zawiadomiono już i urzędownie i prywatnie, iż na dalsze ustępstwa ze strony Czechów liczyć nie może.

Angielska mowa tronowa.

Londyn, 13 sierpnia. Wczoraj po południu królowa angielska zamknęła sesyę parlamentarną następującą mową tronową: „Stosunki moje do innych mocarstw są stale przyjazne. Z wielkim smutkiem dowiedziałam się o krokach nieprzyjacielskich między Hiszpanią a Stanami Zjednoczonemi, między dwoma narodami, z któremi państwo moje przez tyle najrozmaitszych stosunków jest złączone. Nawiązane przed niedawnym czasem rokowania dają uzasadnioną nadzieję, że pożałowania godna walka przez zawarcie trwałego i zaszczytnego pokoju rychło ukończoną zostanie. Zmiany, jakie zaszły w stosunkach terytoryalnych innych mocarstw do Chin, spowodowały mnie do przedsięwzięcia kroków, wedle których port w Weihaiwei i niektóre miejscowości, przytykające do moich kolonij w Hongkong, zostały mi przez cesarza Chin wydzierżawione. Spodziewam się, że umowa ta przyczyni się do niezależności jego państwa“.

W dalszym ciągu wspomniano w mowie tronowej o opróżnieniu Tessalii w myśl gwarancyi za odszkodowanie wojenne ze strony Grecyi, którą przyjęły na siebie Anglia, Rosya i Francya i omówiono zawarcie umowy z Francyą, dotyczącej Afryki zachodniej, co spowodowało ostateczne załatwienie spornych kwestyj w sprawach terytoryalnych i prawie handlowem. Jak długo trwać będzie ratyfikacya za pośrednictwem obu Izb francuskich, urzędnicy obu rządów będą obowiązani do ograniczenia swojej działalności okupacyjnej w tych miejscowościach, które zostały uznane jako przynależne do ich kraju.

Mowa tronowa zawiera w końcu podziękowanie Izbie niższej za daleko idące uchwały, dotyczące obrony państwa i zaznacza, że żądane ofiary są ciężkie, ale nie większe, niż żądają tego wymagania dzisiejszych czasów.

Choroba papieża.

Rzym, 13 sierpnia. Papież, którego stan zdrowia jest obecnie dobry, przyjął wczoraj dra Lapponi'ego, poczem udzielił posłuchania sekretarzowi kolegium kardynałów, Rampolli, asesorowi inkwizycyi msgr. Gennari'emu i arcybiskupowi Nowego Orleanu Chapelle'mu. Po południu odbywały się dalsze posłuchania u papieża.

Kolonia, 13 sierpnia. Do *Kölnische Ztg* donoszą z Rzymu: Niepomyślnego zdrowia papieża nie podobna już dłużej ukrywać. Papież jest bardzo osłabiony, nie może się niczem zajmować. W sprawach urzędowych zastępuje go kardynał Rampolla.

Berlin, 13 sierpnia. *Berl. Tageblatt* otrzymuje z Rzymu wiadomość o niebezpiecznym stanie zdrowia papieża.

Esterhazy, Dreyfus i Zola.

Paryż, 13 sierpnia. Izba karna rozstrzygnęła, aby Esterhazy i pani Pays nie byli stawieni przed sąd przysięgłych. Oboje wypuszczeni będą natychmiast na wolność.

Paryż, 13 sierpnia. Esterhazy wczoraj po południu został wypuszczony na wolność.

Londyn, 13 sierpnia. Z Kayenny donoszą, iż władze francuskie miały odkryć plan ucieczki Dreyfusa z Dyablej wyspy. W wykonaniu projektowanego planu miał pomódz więźniowi pewien kapitan parowca angielskiego. Z tego powodu na Dyablej wyspie zdwojono ostrożności. Domek Dreyfusa został otoczony wysokim płotem z kolczastego drutu.

Paryż, 13 sierpnia. Znany literat Oktaw Mirbeau oświadczył gotowość zapłacenia z własnej kieszeni 8.000 fr. kary pieniężnej, na którą skazał Zolę i Perreux sąd wersalski. Inna osobistość, nie życząca sobie, ażeby wymieniano jej nazwisko, chce za nich zapłacić koszta sądowe.

Paryż, 13 sierpnia. Sędzia śledczy Flory przesłuchiwał wczoraj dziennikarza Judeta, który podniósł w *Petit Journalu* zarzuty przeciwko czci ojca Zoli i następnie został skazany przez sąd policyjny za oszczerstwo.

Obecnie dochodzenie zostało zarządzone na żądanie samego Judeta, z powodu twierdzenia adwokata Zoli, Laboriego, że dokumenta, na które powoływał się Judet, są fałszywe.

Przed sędzią śledczym Judet oświadczył, iż może dowieść autentyczności pomienionych dokumentów.

Zatarg hiszpańsko-amerykański.

Nowy Jork, 13 sierpnia. Korespondent dziennika *New-Jork Journal* donosi telegraficznie: Filipińska junta oświadczyła publicznie amerykańskiemu ambasadorowi Wildmanowi, że jedynem jej jest życzeniem, aby Amerykanie przeprowadzili aneksyę Filipinów.

Waszyngton, 13 sierpnia. Rząd tutejszy oświadczył gotowość niezwłocznego zwolnienia „na słowo 1300 jeńców z eskadry admirała Cervery, jeśli tylko rząd hiszpański podejmie się odwiezienia ich do Hiszpanii.

Waszyngton, 13 sierpnia. Generał Schwan donosi w drodze telegraficznej, że jego brygada, spotkawszy o kilka mil od Mayaguez (Portoriko) silny oddział wojsk hiszpańskich, stoczyła potyczkę, w której poległo dwóch żołnierzy i jeden oficer, a prócz tego czternastu jest rannych.

Nowy Jork, 13 sierpnia. *New-York-Herald* donosi z San Jago: Dowódca powstańców Garcia oświadczył, że raz jeszcze rozważyć pragnie plan swój, dotyczący zerwania stosunków z Amerykanami i ofiaruje się objąć dowództwo w wyprawie na Portoriko. W dalszym ciągu pisze ten dziennik, że cywilna administracya w San Jago ma być zupełnie zniesiona.

Madryt, 13 sierpnia. Dwa tysiące wojska hiszpańskiego wysłano już z San Jago do Hiszpanii. Z pierwszym transportem odjechał także były komendant San Jago, ranny generał Linares.

Londyn, 14 sierpnia. Z wyspy Portoriko donoszą, iż Amerykanie, po zaciętej walce z Hiszpanami, zajęli m. Mayaguez.

Pokój zawarty.

Waszyngton, 13 sierpnia. **Protokół o zawarcie pokoju między Hiszpanią a Stanami Zjednoczonemi został wczoraj o godzinie 4 po południu podpisany.**

Minister wojny zatelegrafował wczoraj do dowódców wszystkich oddziałów wojennych amerykańskich z zawiadomieniem o podpisaniu protokółu — i z poleceniem natychmiastowego wstrzymania kroków wojennych.

Waszyngton, 13 sierpnia. Protokół pokoju zawiera zrzeczenie się przez Hiszpanię praw zwierzchniczych do Kuby i Portoriko oraz reszty Antyllów, Ladrony zaś mają należeć do Stanów Zjednoczonych. Komisya pokojowa zbierze się 1 października, by spisać układ pokojowy.

Nowy Jork, 13 sierpnia. Według depeszy *New-York Heralda* z Waszyngtonu, poseł francuski Cambon otrzymał od swego rządu pełnomocnictwo do podpisania protokołu pokojowego. Po podpisaniu protokołu prezydent Mac Kinley wyda urzędową proklamacyę o zawieszeniu broni.

Madryt, 13 sierpnia. Rząd otrzymał z Waszyngtonu protokół, zawierający warunki pokojowe. Po ukończeniu narad oświadczyli ministrowie przedstawicielowi *Agencii Fabra,* że cały protokół uznają za słuszny i że nie mają w nim nic do zmienienia, prócz paru wyjaśnień.

Madryt, 13 sierpnia. *Agencia Fabra* donosi: Poseł hiszpański w Paryżu ma objąć przewodnictwo w obradach komisyi dla zawarcia pokoju. Obrady te mają się podobno odbywać w Paryżu. Hiszpania pragnie utrzymać swoje zwierzchnictwo nad całym Filipińskim archipelagiem, udzielając mu równocześnie szerokich reform politycznych i administracyjnych.

Imparcial sądzi, że kortezy będą zwołane tylko dla potwierdzenia układu pokojowego.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi.)

MATTONIEGO
GIESSHÜBLER
naturalna szczawa alkaliczna
najlepszy dyetetyczny i orzeźwiający napój, doświadczany w nieżycie żołądka i kiszek, w chorobach nerek i pęcherza, polecany bywa przez najznakomitszych lekarzy, jako najskuteczniejszy środek pomocniczy przy kuracyi karlsbadzkiej i innych zdrojowisk, również jako środek pokuracyjny do dalszego użycia dla rekonwalescentów. (VII.)

Koncesyonowany kurs przygotowawczy do szkół wojskowych
i na Jednorocznych Ochotników
(Intelligenzprüfung)
w wykładowym **języku polskim**
rozpoczyna się dnia 1 września b. r. w zakładzie p. Franciszka Müllera, c. k. nadporucznika Obr. kraj. w Krakowie
ulica Garbarska L. 7, II. piętro.
Statut dotyczącego Zakładu przesyła się darmo i opłatnie. (1310 1—3)

Skład fortepianów
W. Barabasz i Sp.
Kraków, Rynek 18. 611

Bardzo stosowny podarek. Pięknym, stosownym i pełnym pomysłu podarkiem jest portret naturalnej wielkości, który służy i jako ozdoba mieszkania i jako piękna, wieczna pamiątka (także po zmarłych). Takie portrety wykonuje podług przesłanej jakiejkolwiek fotografii premiowany Zakład artystyczny p. Zygfryda Bodaschera w Wiedniu, II, Praterstrasse, 61, od roku 1879 istniejący. — (Bliższe szczegóły w ogłoszeniu.) (1200)

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 13 sierpnia 1898.

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	101	65
„ „ srebrna	101	50
4% renta austryacka złota	121	65
4% „ „ koronowa	101	40
4% „ węgierska złota	120	65
4% „ „ koronowa	98	55
Akcye Banku austro-węgierskiego	910	—
„ kredytowe	360	85
Londyn	120	—
Marki	58	80
20-to Markówki	11	75
20-to Frankówki	9	53
Włoskie banknoty	44	25
Dukaty	5	63
Węgierskie Losy Premiowe	158	50
Losy tureckie	60	20
Akcye Anglobanku	157	50
„ Unionbanku	296	—
„ Bankverein	268	—
„ Laenderbanku	226	—
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	292	50
„ „ Południowej	77	—
„ „ Elbethal	265	25
„ „ Nordbahn	3410	—
„ „ Staatsbahn	361	62
„ „ Alpine	164	30
„ Tureckie Tabaczne	133	50
Ruble	[illegible]36	75

Berlin, 13 sierpnia 1898.

	Złr.	ct.
Banknoty austryackie	169	70
Krótki Wiedeń	169	10
Banknoty rosyjskie	216	15
Krótka Warszawa	216	—
$4^1/_2$% Listy Polskie	101	—
Renta włoska	92	60
Akcye kredytowe austryackie	226	—
Ruble Ultimo	216	25

Wiedeń, 13 sierpnia 1898.

	Złr.	ct.
Spirytus gotowy	19	70
Cena nafty	17	50
Pszenica na jesień	8	16
Żyto na jesień	6	74
Owies na jesień	5	69
Kukurudza	5	22

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z d. 13 sierpnia 1898 r. godz. 1-sza w południe.

	Złr. wal. austr. płacą		Złr. wal. austr. żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	127	—	127	50
Marki niemieckie	58	70	58	95
Franki papierowe	47	40	47	80
20-to frankówki w złocie	9	51	9	56
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip	110	—	111	—
$4^1/_2$% Listy zastawne Banku hip.	100	10	101	10
4% „ „ „ „	96	75	97	50
$4^1/_2$% Listy zastawne Banku kraj.	100	75	101	75
4% „ „ „ „	98	—	98	50
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. nieok.	97	50	98	50
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	97	75	98	75
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	96	25	97	—
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	97	75	98	75
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97	25	98	25
4% Pożyczka miasta Lwowa	95	50	96	25
5% Obligacye komun. Banku kraj	102	25	103	25
$4^1/_2$% „ „ „	100	—	—	—
4% Obligacye kolejowe	97	50	98	50
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	27	—	[illegible]8	—
„ „ Stanisławowa	50	—	54	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „ „	381	—	386	—
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	207	50	212	50
Akcye kolei Karola Ludwika	211	—	212	75
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	291	50	293	—

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego który się oblicza osobno.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjatkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct od osoby. W pierwszą niedzielę każdego miesiąca wstęp darmo.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11 do 4, prócz poniedziałków. W niedzielę o godzinie 10. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum ks. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta. — Szkoły, pensyonaty i instytucye, pragnące zwiedzić Muzeum zbiorowo, w dnie te nie mogą być do zwiedzenia dopuszczone ale zgłosić się winny do dyrekcyi, która inny dzień odpowiedni w tym celu oznaczy.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 9 do 1 i od 3 do 6 popołudniu za opłatą 20 ct. od osoby dorosłej i 10 ct. od dzieci do lat dziesięciu. W niedziele i święta — z wyjątkiem świąt głównych — wstęp do zbiorów od godziny 10 do 1 bezpłatny.

Nestlé'go mączka dla dzieci

najlepsze mleko alpejskie zawierająca, oddawna uznana za najwłaściwsze pożywienie dla **niemowląt** i mających dolegliwości żołądkowe.

Aprobowana przez pierwsze powagi lekarskie, od 30 lat w użyciu we wszystkich w szpitalach dziecięcych.

Wystawiona w oddziele gospodarczym jubileuszowej wystawy w Wiedniu 1898 roku.

Dawki na próbę wraz ze sposobem użycia wysyła zadarmo **skład główny F. BERLYAK w Wiedniu, I., Naglergasse Nr. I.** 1041 7 12

Ostrzeżenie! Ponieważ podobne wytwory w opakowaniu do złudzenia naśladowanem znajdują się w handlu, przeto przy kupnie trzeba dobrze uważać na to, żeby każda dawka była opatrzona podpisem wynalazcy HENRY NESTLÉ, a na etykiecie wieka podpisem mającego skład główny „F. BERLYAK."

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 37097. 1296

Rozpisanie dostawy.

Dostawa niżej wymienionych materyałów drzewnych, potrzebnych na rok 1899, zostanie rozdaną w drodze rozprawy ofertowej. a mianowicie:

348 m³ Drzewa dębowego budulcowego i do mostów;
284 m³ Podkładów dębowych do zwrotnic;
45 m³ Drzewa twardego tartego do budowy wozów;
1017 m³ „ miękkiego „ „ „ „
252 m³ „ twardego „ dla celów konserwacyi;
600 m³ „ miękkiego „ „ „ „
292 m³ „ budulcowego miękkiego;
18 m³ Twardych okrąglaków;
51 m³ Miękkich „
34920 Stk. Miękkich tyczek;
131 m³ Łat rzniętych z drzewa miękkiego;
65448 m Łat miękkich okrągłych;
19200 m³ Drzewa opałowego miękkiego.

Różne materyały drzewne, jakoto: Drążki drewniane, styliska, słupki i t. p.

Oprócz tego zostanie rozdaną dostawa **126000 sztuk progów dębowych** i **79000 sztuk progów sosnowych**, potrzebnych dla okręgu podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych.

Dostawę drzewa do mostów i podkładów do zwrotnic, jakoteż materyałów drzewnych dla celów konserwacyi, należy rozpocząć najpóźniej w kwietniu, a ukończyć z końcem czerwca 1899 r., progi natomiast muszą być dostawione w terminie od lutego do końca grudnia 1899 r. Wszystkie zaś inne materyały drzewne dla celów warsztatowych ma się dostawiać na podstawie dotyczących szczegółowych warunków, jakoteż ogólne i szczegółowej umowy.

Odnośne formularze ofert, wykazy gatunków, ilości i rozmiarów potrzebnych materyałów, jakoteż ogólne i szczegółowe warunki dostawy, można przejrzeć lub podjąć w biurze dla budowy konserwacyi, lub w biurze dla służby warsztatowej podpisanej c. k Dyrekcyi kolei państwowych, gdzie także bliższych wyjaśnień dotyczących niniejszej dostawy zasięgnąć można.

Oferty mogą opiewać albo na całą rozpisaną ilość, albo też na część takowej.

Odnośnie do progów obowiązany jest oferent podać ilość, jakoteż gatunek drzewa. Równocześnie z ofertą na progi lub inne materyały drzewne należy złożyć poręczne (wadyum) w wysokości 5% wartości oferowanego materyału w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie. Po przyznaniu zaś dostawy winna być kaucya w wysokości 10% wartości umówionego materyału w przeciągu 8 dni po otrzymaniu odnośnego listu końcowego w powyż wymienionej kasie złożoną.

We wszystkich częściach wypełnione formularze ofert, do których dołączyć należy podpisem opatrzony szczegółowy wykaz, ma się wnieść opieczętowane **najpóźniej do dnia 10 września b. r., do 12-ej godziny w południe,** do podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych. Zarówno oferta, jakoteż i załączniki muszą być ostemplowane marką na 50 cent. od każdego arkusza.

Oferty należy podzielić na cztery odrębne grupy i stosownie do tego zaopatrzyć napisem: „Oferta na dostawę progów", względnie napisem: „Oferta na dostawę drzewa tartego i drzewa dla celów konserwacyi", lub „Oferta na dostawę drzewa tartego i drzewa dla celów warsztatowych", lub „Oferta na dostawę drzewa budulcowego i mostów."

Ceny należy podać wraz z wszystkimi kosztami dostawy (do których się wlicza i załadowanie na wozy kolejowe), opłatnie do jednej lub kilku stacyj c. k. kolei państwowych, które jednakowoż dokładnie wymienione być muszą. Przytem nadmienia się wyraźnie, że oferty, w których będą oferowane materyały „Paritat" jakichś stacyj, pozostaną nieuwzględnione.

Oferent jest związany ofertą aż do zawiadomienia go o przyjęciu lub nieprzyjęciu takowej.

Oferentom służy prawo uczestniczenia przy komisyjnem otwarciu ofert, które nastąpi dnia 10-go września b. r. o godzinie 2-ej po południu.

Podpisana c. k. Dyrekcya kolei państwowych zastrzega sobie prawo przyjęcia ofert w całości lub częściowo, albo też zupełnego ich nie uwzględnienia.

Oferty wniesione po powyższym terminie, lub też nieodpowiadające warunkom niniejszego rozpisania, nie będą uwzględnione.

W Krakowie, dnia 15 sierpnia 1898 r.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

(Przedruk nie będzie płacony).



Matki! Nim kupicie wózek dziecięcy, przejrzyjcie lub każcie sobie przysłać za darmo i opłatnie ilustrowany cennik nowych, hygienicznych wózków, do siedzenia i leżenia dających się ustawić oraz rozebrać i wymyć, jakie wyrabia

L. BAUMANN, c. k. właściciel przywileju, **Wien, VI., Millergasse 6.**

Ostrzega się przed kupowaniem lichych naśladownictw. Wózek prawdziwym jest tylko wtedy, jeżeli na jego dnie z drzewa wypalony jest taki znak ochronny, jak tu obok. 448 22 0

Skład w Krakowie: M. Niemetz, Sukiennice 30.

Dostać można wszędzie. 70 36 36

Sarg's Kalodont

Najlepszy i najtańszy środek do czyszczenia zębów.

Senzacyjny wynalazek
Paper Vestas
zapałki papierowe

lepsze i tańsze od woskowych, patentowane we wszystkich państwach.

Dostać można we wszystkich handlach i c. k. trafikach. 1232 21 30

Od 1 września b. r. Umieszczenie dla **uczniów** pod przystępnymi warunkami 1295 2 3
M. Stehlik, Kraków, Rynek gł 7.

W Zakopanem

do sprzedania „willa Nałęcz" z ogrodem, w pięknem położeniu przy ul. Chramcówki, obok willi Dra Baranowskiego z Warszawy — wraz z całem urządzeniem wewnętrznem.

Bliższej wiadomości udziela: Dom komisowy **A. Modlińskiego w Zakopanem**, lub właściciel **Z. Kędzierski we Lwowie, ul. Ochronek Nr. 4.**
1156 10 10

Do mego handlu korzennego i materyałów **potrzeba zdolnego starszego pomocnika.** 1326 2 3

Fr. Lenert
w Krakowie, ul Sławkowska 6.

WĘGIEL KAMIENNY i koks

najtańszy i najlepszy, w całych wagonach, sprzedaje Dom komisowy i spedycyjny Menderera w Przemyślu.
1252 55 104

Kolegium XX. Pijarów w Krakowie.

Jak lat poprzednich, tak i w tym roku, z d. 1 września otwartą będzie w kolegium naszem **Szkoła przygotowawcza** z kursem jednorocznym dla mających zdawać egzamin do klasy I-ej gimnazyalnej lub realnej. Opłata 10 koron (5 złr.) miesięcznie. Wpisywać kandydatów można codziennie przed południem w kolegium przy ul Pijarskiej pod L. 2. 1191 4 5

X. Tadeusz Chromecki,
Rektor XX. Pijarów.

Przez władzę konces.

Zakład wychowawczy

publiczna szkoła realna
z przygotowawczą klasą do szkół średnich,
założony w roku 1849.

Półpensyonarze pozostają do godziny 7 wieczór Przyjmowanie zamiejscowych i miejscowych uczniów podczas wakacyj. **Świadectwa mają ważność świadectw państw.**

Wiedeń, XV., Neubaugürtel Nr. 36.
1167 5 9 **Artur Speneder.**

Realność w Żółkwi bardzo ładną, nową, wolną od podatku, obejmującą **2 domy** z komfortem budowane i **duży ogród, sprzedam** z powodu przeniesienia **Olszewski. Zakopane, Modrzejów.**
1265 7 10

Steyr Waffenrad

model 1898 P. 14, dwa miesiące używany — jest do sprzedania z powodu zaniechania sportu. — Wiadomość w biurze **Reprezentacyi fabryk cementu, Kraków, ul. Pańska 5.**
1314 3 3

Soki Owocowe
dla cukierników i fabryk.

Płynną treść (mięso) moreli i brzoskwiń w litrowych flaszkach po 52 ct., w półlitrowych flaszkach po 35 ct. — przy odbiorze co najmniej pięciu flaszek — poleca **Herman Taussig, fabryka marmolady i soków owocowych, Praga-Karlin.** 853 13 0

Wiedeńskie panie zawdzięczają swą piękność



w pierwszej linii używaniu **najprzyjemniejszej, najskuteczniejszej i najsłynniejszej**

Oryginalnej Pasty Pompadour,

wynalezionej przez ś. p. Dr. med **A. Rixa.** Ten środek piękności po użyciu go wywołuje **żywy, świeży kolor twarzy, olśniewająco piękną, zmarszczek pozbawioną cerę** nawet do najpóźniejszego wieku, usuwa, za co się ręczy **(i w przeciwnym razie zwraca pieniądze),** piegi, plamy wątrobiane, ślady ospy, **trądziki, czerwoność,** wszelkie nieczystości skóry; używają go już od lat 40 **najdostojniejsze osoby, artyści i t. d.,** jak tego dowodzą świadectwa i podziękowania, które można przeglądać. Dowodem dobroci i nieszkodliwości tego środka piękności jest jego **40-letnie istnienie,** podczas którego pojawiły się i znikły tysiące tego rodzaju środków. Cena słoika na 6 miesięcy złr. 1·50. Słoiki na próbę po 60 ct. 406 25 26

Mleko Pompadour

nadaje skórze natychmiast białość mleka, która nie znika z twarzy nawet po umyciu. Orygin. flakon złr. 1·50. Mydło Pompadour 30 ct. Puder Pompadour różowy, kremowy, biały złr. 1·25. Zwrócić się z zaufaniem do **Rix Dr. Wtwe. Söhne (Anton Rix & Bruder),** którzy jedynie wyrabiają prawdziwe wytwory Dra Rixa, w **Wiedniu, Praterstr. 16.** Przy kupnie przyjmować tylko plombowane pakiety. — We **Lwowie** ma **S. Rucker.**

Piegi

plamy i inne wyrzuty skórne znikają już w 7 dniach zupełnie i bezpowrotnie po użyciu znakomitego nieszkodliwego **kremu ambrowego Dra Christoffa.**

Prawdziwy jest tylko we flaszeczkach, zielonym lakiem zapieczętowanych 465 45 48

Cena 80 centów.

Główny skład we **Lwowie** w aptece pod „srebrnym orłem" **Zygm. Ruckera, w Krakowie** w aptece **W. Redyka i E. Hellera,** w **Brodach** w aptece **L. Kallira.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach:

Tajne dokumenty rosyjskiego rządu w sprawach polskich.

1 złr. 1312 3 5

TREŚĆ: Memoryał ks. Imerytyńskiego. Protokóły komitetu ministrów. Nota kancelaryi komitetu ministrów.

O. Fritze'go bursztynowo-olejno lakierowa Farba, uznana jako najlepszy środek **do lakierowania podłóg,** nieprześcigniona co do trwałości, wydatności i połysku, **bardzo łatwa do użytku,** wysycha pod gwarancyą w przeciągu 6 godzin!

Farba spirytusowo - lakierowa do podłóg, firmy

Christof Schramm

wysycha w przeciągu jednej godziny.

Wyłączny główny skład w Krakowie u firmy 1255 3 3

Reim i Sp.
Rynek 37, linia A—B.

Nauczycielka rutynowana, mogąca przygotować do egzaminów szkół publicznych, oraz udzielająca języka francuskiego i muzyki — poszukuje posady. Wiadomość w Administr. „Nowej Reformy" pod lit. **A. B. 1273.**
1273 5 6

Rutynowany dyetaryusz

z kilkuletnią manipulacyą sądowo-hipoteczną, oraz kilkuletnią praktyką katastralną, z szybkiem i czytelnem pismem, poszukuje zaraz umieszczenia gdziekolwiekbądź. **L. M K.** poste rest **Kraków.** 1257 4 5

Osoba w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie tak miejskiem jak i wiejsk., poszukuje zajęcia w samodzielnym zarządzie domu. Świadectwa na żądanie. Zgłosz. pod **E. R. 1247** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy."
1247 4 0

C. k. austryackie koleje państwowe.
Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od d. 1 maja 1898 r. (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

Godz.	Pociąg	Kierunek
5.13	rano miesz. Nr. 1625 z Krakowa (p. Zwierz.)	**do Oświęcima,** ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.
5.28	„ osob. „ „ „ ze Zwierzyńca	
5.30	„ osobow. Nr. 1032 z Podgórza Płaszowa	
5.37	„ „ „ „ „ przystanku	
6.31	rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Podg. Płaszowie od Suchy, w Tarnowie do Stróż (1 maja do 30 września do N. Sącza, od 1 lipca do 30 września aż do Orłowa), w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, we Lwowie do Stryja, Ławocznego i Suczawy, w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odesy.
6.38	„ „ „ Nr. 3 z Podgórza Pł.	
8.00	rano pociąg osobowy Nr. 23 z Krakowa	**do Mszany dolnej** kursuje od d. 1 lipca do 30 września.
8.15	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Tarnopola,** ma połączenia w Podgórzu Płaszowie od Suchy, w Bierzanowie do Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna, we Lwowie do Rawy ruskiej, Stryja, Ławocznego i Czerniowiec.
8.24	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
9.05	rano poc. miesz. Nr. 1633 z Krakowa (p. Zw.	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Stróżach do Tarnowa, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa, w N. Zagórzu do Mezö Laborcz.
9.19	„ „ „ „ „ z Zwierzyńca	
9.22	przed poł poc osob. Nr. 1012 z Podgórza Pł	
9.29	„ „ „ „ „ „ z Podg. prz.	
11.00	przed poł. poc. osob Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, we Lwowie do Suczawy, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Kopyczyniec.
11.12	„ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł	
1.05	po poł. poc miesz. 1607 z Krakowa (p.Zw.)	**do Oświęcima,** ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.
1.19	„ „ „ „ „ z Zwierzyńca	
1.25	„ „ „ „ 1034 z Podgórza Pł.	
1.31	„ „ „ „ „ „ przyst.	
1.25	po poł. poc miesz. 461 z Krakowa	**do Wieliczki.**
1.36	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł	
2.49	po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa;** ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Jasła i Nowego Zagórza i Husiatyna, w Rzeszowie do Jasła, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Podwołoczysk i Suczawy.
6.10	wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa	**do Rzeszowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, w Tarnowie do Nowego Sącza.
6.20	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
7.35	wiecz. poc. miesz. 1631 z Krakowa (p. Zw.)	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Skawinie do Oświęcima, Kalwaryi do Wadowic, w Stróżach do Tarnowa, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7.40	„ „ „ „ z Zwierzyńca	
7.45	„ „ osob. 1016 z Podgórza Pł.	
7.51	„ „ „ „ „ przyst	
8.30	wiecz. poc. miesz. 463 z Krakowa	**do Wieliczki.**
8.41	„ „ „ „ z Podgórza Pł.	
9.15	wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa	**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, we Lwowie do Stryja, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Halicza, w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.
9.23	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł	
10.55	w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Bierzanowie do Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa, we Lwowie do Suczawy, Stryja, Skolego, Janowa, Bełzca; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Kopyczyniec i Podwysokiego.
11.05	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

Godz.	Pociąg	Kierunek
4.26	rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnopolu od Halicza, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Bełzca i Suczawy, w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Stróż.
4.40	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6.09	rano poc. osob. 1017 do Podgórza przyst.	**ze Stanisławowa** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Stróżach od Tarnowa.
6.15	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
6·22	„ „ miesz. 1602 do Zwierzyńca	
6·36	„ „ „ „ do Krakowa (p. Zw.)	
6·51	rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów** ma połączenia w Tarnopolu od Kopyczyniec, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Stryja i Ławocznego, w Podgórzu-Płaszowie od Suchy.
7·00	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.04	rano pociąg osob. 1015 do Podgórza przyst.	**do Suchy,** ma połączenie w Kalwaryi od Wadowic, w Skawinie od Oświęcima, w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.
8.10	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
8.33	rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł	**z Rzeszowa** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Bierzanowie od Wieliczki, w Podgórzu-Pł od Suchy i Oświęcima.
8·45	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
10.38	p. poł. poc. osob. 1033 do Podgórza przyst	**z Oświęcima.**
10.44	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
10.51	„ „ miesz. 1606 „ Zwierzyńca	
11.05	„ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.	
10.59	rano poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza Pł.	**z Wieliczki** ma połączenie w Podgórzu-Pł. od Oświęcima.
11.15	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
1.18	po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł	**z Podwołoczysk,** ma połączenie w Tarnopolu od Halicza, w Przemyślu od Mezö Laborcz, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany Dolnej, w Bierzanowie od Wieliczki.
1.30	„ „ „ „ „ „ „ Krakowa.	
2·24	po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie we Lwowie od Podwołoczysk, Suczawy, Stryja, Janowa i Bełzca, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
4·19	po poł. poc. osob. 1011 do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz N. Sącz, Suchą; ma połączenie: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Stróżach od Tarnowa, w Nowym Sączu od Orłowa, w Kalwaryi od Wadowic.
4·25	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
4.33	„ „ miesz. 1634 „ Zwierzyńca	
4·47	„ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
6.08	wieczór poc. osob. Nr 16 do Podgórza Pł.	**z Tarnopola,** ma połączenie: w Krasnem z Brodów; we Lwowie od Suczawy, Ławocznego, Rawy ruskiej i Janowa; w Przemyślu od Zagórza; w Tarnowie od N. Zagórza, Jasła i Stróż od ($^1/_7$ do $^{30}/_9$ też z Orłowa); w Podgórzu Płaszowie od Suchy.
6 20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6·33	wiecz. poc. miesz. Nr. 464 do Podgórza Pł.	**z Wieliczki.**
6 50	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7.40	wieczór osobowy Nr. 24 do Krakowa	**ze Mszany dolnej,** kursuje od 1 lipca do 30 września.
8·54	wieczór poc. osob. 1035 do Podgórza przyst.	**z Oświęcima** ma w Skawinie połączenie od Kalwaryi, Wadowic i Białej.
9·00	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
9·08	„ „ miesz. 1604 „ Zwierzyńca	
9·22	„ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
9.31	w nocy poc. posp. Nr 4 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Borkach Wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Kopyczyniec, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Suczawy i Skolego, Janowa, w Przemyślu od Chyrowa, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Jasła, w Podgórzu od Kalwaryi, Wadowic i Oświęcima.
9.38	„ „ „ „ „ „ Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie **kieszonkowym** są do nabycia po cenie 10 cnt., a z mapą Galicyi po 20 cnt. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

NAJLEPSZE HYGIENICZNE
Towary Gumowe
do celów sanitarnych
polecają 1275 25 0
Reim i Spółka
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B.
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

ANASTAZY HOLIK



zegarmistrz
w KRAKOWIE, ul. Szewska l. 2,
poleca:
Skład zegarków kieszonkowych, zegarów pendułowych ściennych i stołowych, z najlepszyh fabryk genewskich i francuskich, **z poręczeniem 3-letniem.** — Dewizki złote, srebrne oraz double męskie i damskie. — **Szkatułki grające** melodye polskie, najstosowniejsze na podarki.
Wszelkie naprawy uskuteczniam z jednorocznem poręczeniem.
Ceny najprzystępniejsze.
Ścisłe dotrzymanie terminu przy powierzeniu roboty. 1270 28 0
W niedziele i święta sklep zamknięty.

Piękność niezawodna

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego J. Wiśniewskiego,** który w przeciągu kilku dni usuwa **piegi**, **liszaje**, **wągry i wszelkie wyrzuty**, czyniąc płeć piękną, białą.

W Krakowie skład: J. Wiśniewski, Stradom 7, droguerya; **we Lwowie:** Fridrich i Beacock, ulica Hetmańska Nr. 4; **w Bochni:** Jan Michnik, droguerya. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać: „Krem Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi". **Słoik 60 centów.** 1235 71 0

Kraj. wyższa Szkoła rolnicza w Dublanach.

Zapisy do kraj. wyższej Szkoły rolniczej w Dublanach rozpoczynają się dnia 15 września; początek kursu 23 września.

Kurs w Dublanach jest trzyletni, oparty z jednej strony o bardzo bogate zbiory i pracownie naukowe, ogród botaniczny, pole i stacye doświadczalne: z drugiej o folwark z wzorowem gospodarstwem i oborą, gorzelnią i t. p.

Warunki przyjęcia: egzamin dojrzałości w wyższem gimnazyum, lub wyższej szkole realnej. Ci. którzy świadectwa dojrzałości nie posiadają, muszą się poddać egzaminowi wstępnemu. Egzamin wstępny w r. 1898 oznaczony jest na dzień 30 września.

Potrzebne dokumenta przy wpisie są: metryka. dowodząca, że kandydat ukończył ośmnasty rok życia; świadectwo szkolne; świadectwo moralności za czas wystąpienia ze szkoły, oraz świadectwo zdrowia potwierdzone przez lekarza zakładowego.

Wszyscy uczniowie obowiązani są mieszkać w domu zakładowym.

Pragnąc mniej zamożnym kandydatom umożliwić wstęp do kraj. wyższej Szkoły rol. w Dublanach, Wys. Wydział krajowy rozporządzeniem z dnia 6go lipca 1897 r. L. 41952 postanowił uwolnić uczniów od obowiązku noszenia przepisanego munduru i oznaczyć całoroczne utrzymanie wraz z opłatą szkolną na kwotę 463 złr.

Dwanaście miejsc jest zupełnie bezpłatnych.

Liczne stypendya w kwocie od 100 do 300 złr. rocznie ułatwiają uczniom pilnym, a niezamożnym, pobyt w szkole tamtejszej.

Stypendya mogą być nadawane nowo wstępującym uczniom w II. półroczu, funduszowe miejsca już w I. półroczu. 1306 2 2

Ci, którzy chcą się ubiegać o miejsce bezpłatne, winni wnieść w tym roku **najdalej do 15 września** podania należycie udokumentowane, stylizowane do Wysokiego Wydziału krajowego na ręce Dyrekcyi krajowych Szkół rolniczych w Dublanach, która udziela również wszelkich bliższych informacyj.

Za pośrednictwem każdej księgarni nabyć można dziełko radcy sanitarnego Dra Müllera, traktujące o
nadwątlonym systemie nerwowym i płciowym.
Dziełko to, odznaczone nagrodą pieniężną, pojawiło się w 30 wydaniu.
Przesyłka w kopercie za 60 ct. w znaczkach listowych. 210 26 52
Curt Röber, Braunschweig.

ZAKŁAD JUBILERSKI
B. Armatowicza
(Rynek główny Nr. 17 w Krakowie)
poleca swój Magazyn wyrobów
złotych i srebrnych.
Przyjmuje wszelkie zamówienia na **wyprawy ślubne.** — Uskutecznia zamiany i reparacye po **cenach umiarkowanych.** 56 49 52
Srebro chińskie po cenach fabrycznych.

Herbata z Brodów!



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą
HERBATĘ ROSYJSKĄ
zbioru majowego amatorom tejże poleca **handel**
W. ADAMOWICZA
w Brodach na pograniczu rosyjskiem. 21 64 0

1 funt **„Familijnej"** bardzo dobrej	1.40
1 funt **„Melange de Moskau"** w oryg. opak., najlepszej	2.50
1 funt **„Imperial"** cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3.50
1 funt **Wyslewków** z najlepszych herbat kwiatowych	1.20
Znakomitej **Kawy „Ceylon"** franco 5 kilo	9.50

Herbata z Brodów!

K. ZIELIŃSKI **optyk w KRAKOWIE, Rynek 39, linia A-B,**



poleca wielki wybór **lornetek teatralnych i polowych,** po bardzo niskich cenach, mianowicie:
Teatralne czarno emal. złr. 3·90, 4·50, 5·25, 6·25
„ niklowane . . . złr. 4·50, 5 25, 5·50
„ aluminiowe . . . złr. 6·50, 7·50, 8·—
„ oprawa z konchy złr. 6·50, 7 25, 8·—, 10 —
Polowe czarno emaliow. złr. 6·75, 7·50, 8·—, 8·50
„ nikl. 8 szkieł „Alpenglas" złr. 6·—, 8·50
„ alumin. 8 szkieł „Alpenglas" złr. 11·—
Ceny rozumią się z skórkow. futerałami a przy polowych i z paskiem. 1100 28 0
Wagi wodne budowlane 25 cm. złr. —·70
„ „ „ 60 „ „ 1·—
Miary 20to-metrowe złr. 2·80 do 4·50.



„Mörathon" czyni dobrym
„Mörathon" tytoń w fajce,
„Mörathon" odejmując mu nie-
„Mörathon" znośną woń, a dając
„Mörathon" przyjemny smak
„Mörathon" wybornej mieszaniny
„Mörathon" ziół — ustawą
„Mörathon" ochroniony.
Wyjąwszy trafiki, dostać go można wszędzie. Gdzie nie ma składu, tam wysyła za zaliczką po złr. 1·26 opłatnie główne miejsce wysyłkowe:
Mörath'a
Droguerya „pod bobrem" w GRACU.
Bardzo popłatne dla odsprzedających.
Oryginalna paczka 30 ct. Paczka na próbę 10 ct.
GŁÓWNY SKŁAD:
Feliks Griensteidl, Wiedeń, I.,
Sonnenfelsgasse Nr. 7.
Telefon Nr. 3491. 1121 5 7

W wagonie pociągu Nr. 2 w kierunku ze Lwowa do Krakowa, **zostawiono dnia 2 b. m. pakiet w ceratę owinięty,** który zawierał świadectwa, oraz fotografie pamiątkowe. — Ktokolwiekby znalazł ten pakiet, proszę o odesłanie go pocztą pod adresem: **S. Kościelecki, atelier S. Bizańskiego w Zakopanem.** — Zwrot kosztów i wynagrodzenie. 1320 2 2

Esencyę octową do robienia octu stołowego, do potraw i ogórków; flaszka esencyi za 25 ct. wystarczy na 4 litry octu;
Mydło czeremchowe najlepsze ze wszystkich mydeł toaletow.; usuwa **piegi, liszaje,** plamy i wszelkie wyrzuty skórne, cena 30 ct.;
Ziółka piersiowe Dr Seeburgera, jedyny środek przeciw katarom, kaszlowi, zaflegmieniu, chrypce itd., paczka 20 ct.,
poleca 1277 56 0
apteka M. PRONIA,
Kraków, Rynek gł. Nr. 13.

Panienki, uczęszczające do gimnazyum lub innych zakładów naukowych w Krakowie, znaleść mogą **z dniem 1 września b. r.** pomieszczenie i troskliwą opiekę
w pensyonacie A. Borońskiej
1046 **Kraków, ul. św. Jana 18.** 15 0

Kilka
ROWERÓW
PNEUMATYKÓW
bardzo mało używanych,
jest tanio do sprzedania
w Składzie Maszyn do szycia 885 16 0
J. IWANICKIEGO NASTĘPCY,
Kraków, Rynek gł. 25.

Konces. Zakład Fabryczny
Wód Mineralnych Sztucznych
i specyalnych lekarskich
w KRAKOWIE, ul. św. Gertrudy Nr. 4.

Wody sztuczne mineralne:
Selterska, używana w katarach oskrzeli i płuc, flaszka 16 ct.
Bilińska, używana w katarach wszelkiego rodzaju, w zaduszce i cierpieniach przewodu pokarmowego, flaszka 15 ct.
Vichy, powszechnie znana i zalecana, flaszka duża 40 ct., mała 25 ct.
Giesshüblerska, czysta szczawa, alkaliczno-sodowa, jako napój zwykły i dyetetyczny, flaszka 1/2 litrowa 10 ct., 3/4 litr. 14 ct.
Kissingen Rakoczy, flaszka 20 ct.
Na wzór wody **Maryenbadzkiej,** flaszka 20 ct.

Wody specyalne lecznicze:
Żelazista (z pyrofosforanem żelazowym), wyborny środek w bezkrwistości i błednicy, mocniejsza 25 ct., słabsza 22 ct.
Jodowa, przewyższająca wszelkie wody naturalne jod zawierające, flaszka 20 ct.
Litowa, jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i artrytyźmie, flasz. 15 ct.
Bromowa, przeciwko słabościom nerwowym, migrenie, histeryi, epilepsyi, bezsenności itp. używana na zlecenie lekarza, mocniejsza 28 ct., słabsza 20 ct.
Hygieniczna, czysta szczawa, jako napój codzienny w braku zdrowej wody, flaszka 10 ct.
Kwaśna Sodowa, na zlecenie lekarza w słabościach żołądka używana, flasz. 15 ct.

Sodowa, za najlepszą w Krakowie przez Towarzystwo Lekarskie uznana.
Przyrządzanie wód wymienionych odbywa się pod kontrolą Komisyi lekarsko-przemysłowej Tow. lekarskiego.
Do nabycia w Krakowie i na prowincyi przeważnie w aptekach.
Zamówienia uskutecznia się bezzwłocznie.
Broszury przesyła się na żądanie franko.
K. Rząca i Chmurski,
właściciele Zakładu.

Według orzeczenia Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, wody mineralne sztuczne tego Zakładu odpowiadają swym składem chemicznym w zupełności wodom naturalnym. 1110 7 0

Ważne dla kapitalistów i przemysłowców.

Egzekucyjna sprzedaż dóbr tabularnych Pawlikowice wraz z **parową fabryką dachówek** odbędzie się dnia **29 sierpnia b. r.** o godzinie 10ej przed południem, w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie, biuro Nr. 22.

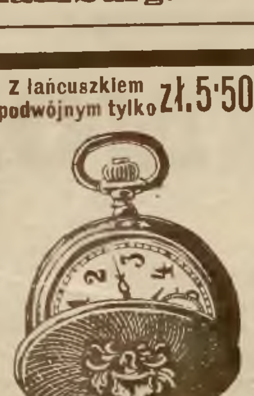
W Pawlikowicach, oddalonych tylko o 4 kilomtr. od stacyi kolejowej Wieliczka, znajduje się nieprzebrana ilość znakomitej glinki. 1242 3 4

J. A. BACZEWSKI we **Lwowie**
C. K. DOSTAWCA NADWORNY. 1130 4 0
SPIRYTUS NA NALEWKI NA NALEWKI
Esprit de vin Marque d'or
pierwszej próby
najlepszej jakości
Pocztowa **5 Kg.** Pocztowa
BLASZANKA.
SPIRYTUS NA NALEWKI NA NALEWKI

Zawiadamiamy Szan. Odbiorców naszych, że wyłączne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny kół „Humber" z fabryk w Beeston Wolverhampton i Coventry oddaliśmy firmie
M. Gustowicz i Spółka
we LWOWIE, ulica Akademicka Nr. 3.
Humber & Co. Ltd.
Beeston Wohverhampton, Coventry
1034 24 30 England.

Kufek'a maczka dla dzieci
przez **powagi lekarskie** polecona. **Najlepszy środek pożywienia dla dzieci. Najlep. dodatek** do mleka. Najlepszy dyetetyczny **środek dla dzieci mających dolegliwości żołądkowe.** 52 9 26
Dostać można w aptekach i drogueryach w dawkach po 45 ct. i 1 złr.
Bergedorf-Hamburg. Fabryka dyetetycznych środków pożywienia **KUFEKE.** **WIEDEŃ, VI 2, Stumperg. 44 46.**

Z łańcuszkiem podwójnym tylko **zł. 5·50** **Zegarmistrzom** i prywatnym odbiorcom, potrzebującym **dobrych zegarków,** podajemy do wiadomości, żeśmy objęli wyłączną sprzedaż świeżo wynalezionych **jubileuszowych**



ZŁOCIST. ZEGARKÓW REMONTOAR
z precyzyjnem wnętrzem Reform, znakomicie ulepszonem. Zegarków tych, opatrzonych podwójną kopertą, dla ich wspaniałego, eleganckiego wykonania nawet znawcy nie mogą rozróżnić od prawdziwie złotych. Cudnie cyzelowane koperty pozostają na zawsze bynajmniej niezmienione, a za dobry chód **daje się trzyletnie poręczenie na piśmie.**
Cena wraz z eleg. podwójnym złocistym łańcuszkiem **tylko zł. 5·50**
Do każdego zegarka skórzany futeralik za darmo. — Nabywać można wyłącznie przez centralny skład 1201 2 3
Anton Rix & Bruder
WIEN, II., Praterstrasse Nr. 16.
Wysyłka za zaliczką.
Za niestosowne zwraca się pieniądze.



Te złociste zegarki są oryginalnym szwajcarskim wyrobem, idą zupełnie tak dobrze i są tak trwałe jak złote zegarki wartości 100 złr. do 150 złr. — Są wystawione na tegorocznej wystawie jubileuszowej.



Każdy zegarek ma ten znak ochron.

L. 153 B. W. 1313 2 3

Ogłoszenie.

W celu **oddania w przedsiębiorstwo robót około budowy miejskiego wodociągu** stoł. król. miasta Krakowa, rozpisuje się niniejszem

publiczną ofertowa licytacyę,

a mianowicie na:

a) roboty ziemne i lądowe (grupa robót A),
b) roboty około ujęcia wody gruntowej i na dostawę i wykonanie sieci rur wodociągowych (grupa robót B).

Z grupy robót A) może być wyłączoną budowa zbiornika głównego i ewentualna budowa szkół ludowych w Bielanach i Przegorzałach. — Na te roboty można też osobno i wyłącznie oferować.

Oferty pisemne i zapieczętowane na roboty, objęte jedną z powyższych grup, względnie na wymienione wyżej poszczególne objekty, należy złożyć u Prezydenta stoł. król. miasta Krakowa najpóźniej **do godziny 12-ej w południe dnia 1 (pierwszego) września 1898 r.**

Późniejsze oferty uwzględnione nie będą.

Projekt szczegółowy wodociągu, kosztorysy, warunki ogólne i szczegółowe przedsiębiorstw, przejrzeć można w biurze wodociągowem miejskiem (ul. Jagiellońska Nr. 11, II. piętro) aż do terminu złożenia ofert, w godzinach urzędowych, t. j. od godz. 9-ej do 1-ej i od 4-ej do 7-ej.

Ubiegający się o przedsiębiorstwo mogą otrzymać w biurze wodociągowem egzemplarze warunków i wzory oferty za opłatą należytości w kwocie 2 złr. od egzemplarza, zaś odpisy kosztorysów za opłatą 10 ct. od każdego arkusza.

Kopij planów projektu nie wydaje się, nie wolno także kopiować planów w biurze wodociągowym.

W Krakowie, dnia 10 sierpnia 1898 r.

Prezydent stoł. król. miasta Krakowa:
J. Friedlein m. p.

Ulica Ferdynanda Nr. 32 vis-à-vis „Platteis.“

W. Staněk'a hurtowny handel herbaty rosyjskiej w Pradze,

Administracya i magazyny ul. Władysława 17.

poleca prawdziwą rosyjską herbatę karawanową z ostatniego zbioru, uznaną za najlepszą.

„Prawdziwy rum Jamaika“ aż do oryginalnych flaszek Kingston.

Pisemne zamówienia załatwia spiesznie i jak najlepiej mój oddzielny oddział wysyłkowy.

Meble bambusowe własnego wyrobu. **Wysyłki wyżej 10 złr. w. a. następują opłatnie.** Illustrowane cenniki zadarmo i opłatnie. 64 35 0

D. E. F. [13]/[8]. — Nie mogę!.. bo powody kilkakrotnie podane — zostają w sprzeczności ze sobą, a zatem są urojonemi. W podobnem położeniu trudno się godzić i zrzekać. Zresztą w najgorszym razie, towarzystwo nie przeszkadza, może nastąpić wypa tkowo — to w pierwszym okresie. — pozostaje nam okres drugi — w każdym razie bez przeszkody — a więc możebny — tam, gdzie poprzedniego roku!... Serdeczne podziękowanie za pamięć i słowność. — Oczekuję wiadomości do 17-go (miasto). — W dniu imienin może na wsi nie będę — jeżeli jednak coś nadzwyczajnego nie przeszkodzi — to będę chociaż na chwilę w wiadomym kościele. Proszę koniecznie o program — inaczej będzie źle!..... 132[illegible]

Uczniowie

klas niższych, uczęszczający do szkół średnich w Krakowie, znajdą **pomieszczenie** i nader **staranną opiekę** u osoby, której rodzice **spokojnie** swe dzieci zawierzyć mogą. — Lekcye muzyki na fortepianie, jakoteż pomoc w niektórych przedmiotach może być na życzenie udzielaną. — Bliższa wiadomość pod lit. **M. R 17 w Biurze Dzienników i Ogłoszeń pod f. Hopcas i Salomon w Krakowie, plac Maryacki.** 1331 1 3

HANDEL

towarów drobiazgowych, przyborów do krawiecczyzny damskiej itp., przy Krakowie, pod bardzo korzyst. warunkami **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy.“ 1335 1 3

Dziewczę sierota!

katol., 22 lata, rodem z Austryi, mająca gotówką 250.000 złr.; wdowa 27 lat, rodem z Austryi, mająca gotówką 80.000 złr.; dwoje dziewcząt sierot, 20 i 25 lat, z majątkiem 60.000 złr. i 45.000 złr. — radeby wyjść za mąż jaknajprędzej.

Tylko na zapytania w języku niemieckim odpowiada natychmiast pod najściślejszą dyskrecyą **Eug. Nagy, Budapeszt, VI.,** Dessewffyútcza Nr. 16. 1336

Heima Meidingerowskie piece.

Przez wynalazcę prof. dra Meidingera wyłącznię upoważniona fabryka

H. HEIM, c. i k. nadw. dostawca.

Wiedeń-Döbling i I., Kohlmarkt Nr. 7.

PRAGA, Hybernergasse 7. BUDAPESZT, Thonethof.

Patenty we wszystkich państwach.

Pierw. nagrodami odznacz. na wszyst. wystawach.

Najlepsze regulacyjne i wentyl. piece do napełnianie.



Do mieszkań, szkół, biur itd. całkiem skromne a gustowne. Dowolnie długo można palić koksem; do 24 godzin trzymają ciepło pe napaleniu węglami kamiennemi.

Opalanie kilku pokoi tylko jednym piecem.

Piece wagonowe.

„Heima“ piece Hestia.

„Heima“ kominki niszczące dym.

Napełnianie bez hałasu. Przy usuwaniu popiołu i żużli nie ma kurzu. By oczyścić z kurzu, można wierzchnie ściany odjąć, nie rozbierając pieca.

Kominy nie wydają dymu. Żar trwa przez czas nieograniczony. Nadają się do każdego paliwa. Dotychczasowe osłony kominka mogą być użyte. 1 kominek może ogrzewać kilka pokoi niezależnie.

„Heima“ piece Meidingerowskie.

Ostrzegamy przed naśladowaniami, zwracając uwagę na znakochronny,

MEIDINGER-OFEN H. HEIM

jak tu obok, odlany na wewnętrznej stronie drzwiczek pieca. 1280 1 0

„Heima“ kaloryfery niszczące dym.

CENTRAL. OPALANIA wszelkich systemów.

Suszarnie do celów przemysłowych i gospodar-rolniczych.

Prospekta i cenniki za darmo i opłatnie.

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu, Stowarzyszeniu weteranów z r. 1863, Członkom Stowarzyszenia oficyalistów prywatnych oraz Kolegom i Przyjaciołom ś. p. Rudolfa Swolkienia składa serdeczne podziękowanie za współudział w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu

Rodzina Swolkieniów.

„Smell“ preparat do kąpieli, do codziennego mycia i do wzmacniania nóg.

Aparat „Longlife“ do samodzielnego oczyszczania powietrza w pokojach.

Kubki do podróży papierowe, gumowe i metalowe składane. **Rzemyki** do podróży. Necesery podróżne. Poduszki podróżne do wydymania satynowe, pluszowe i skórzane.

Lakiery na kapelusze. **Farby** do farbowania materyj. **Farby do piór. Mydło „Maypole“** do farbowania materyj.

REIM i SPÓŁKA

Rynek 37, **Kraków,** linia A-B polecają 1002 10 0 po cenach najumiarkowańszych.

Podeszwy wkładkowe. Pantofelki do kąpieli. Pantofelki domowe. Wachlarze z liści palm Wachlarze japońskie.

Lodownie pokojowe. Lodownice do robienia lodów. Aparaty do robienia wody sodowej.

Opal, Feraxolin, Benzolinar, Benzyna, **Mydełka** i inne środki do czyszczenia sukien z plam.

Wanny, Miednice gumowe do podróży. Środki do kąpieli lecznicze. Czapki i Kapelusze do kąpieli. Aparaty, Taśmy, Rękawiczki i Gąbki do nacierania ciała.

Przybory do rybołowstwa **Hamaki** dla dzieci i dorosłych. Lawn-tennis. **Krokiety.** Kule i Kręgle. Huśtawki. Przybory gimnastyczne ogrodowe. BALONY i PIŁKI gumowe w różnych gatunkach.

Artykuły chirurgiczne. Towary gumowe hygien. do celów sanitar. Papier do klosetow.

Lakiery, Kremy i Pasty do odnawiania i odświeżania żółtych, zielon. i czarnych bucików.

Perfumy i Woda kolońska. Przybory do golenia. Mydła, Wody i Pudry toaletowe. Odol, Kalodont, Agatol i inne środki do pielęgnowania zębów. Środki kosmetyczne. Przybory toaletowe.

Plasterki na nagniotki „Meisnera“ i „Wasmutha.“ Plaster dla turystów „Lusera.“ Tynktura na nagniotki „Clavethyl.“

Wyższa szkoła handlowa w Krakowie

rozpoczyna z dniem 1 września b. r. nowy rok szkolny, z rzędu siedmnasty. Szkoła ta obejmuje trzy oddziały, a mianowicie:

1) Oddział wyższy

przeznaczony jest dla tych młodzieńców, którzy zamierzają poświęcić się zawodowi handlowemu w większych zakładach handlowych lub finansowych. Program naukowy rozłożony na trzy lata jest następujący:

Kurs I. Języki: polski (4 g.), niemiecki (5 g.), francuski (5 g.), matematyka (3 g.), rachunki kupieckie (3 g.), fizyka (2 g.), geografia (2 g.), historya (2 g.), nauka o handlu (1 g.), ćwiczenia kontowe (1 g.), kaligrafia (2 g.) — nadto nadobowiązkowo: stenografia (2 g.)

Kurs II. Języki: polski (3 g.), niemiecki (4 g.), francuski (4 g.), matematyka (2 g.), rachunki kupieckie (2 g.), fizyka (2 g.), chemia i towaroznawstwo (2 g.), geografia (2 g.), nauka o handlu (2 g.), prawo wekslowe (2 g.), buchalterya (2 g.), kaligrafia (1 g.) — nadto nadobowiązkowo: stenografia (2 g.), język angielski (2 g.).

Kurs III. Języki: polski (3 g.), niemiecki (4 g.), francuski (4 g.), matematyka (1 g.), rachunki kupieckie (2 g.), towaroznawstwo (2 g.), geografia (2 g.), historya (2 g.), prawo handlowe (2 g.), buchalterya (1 g.), kantor wzorowy (4 g.), korespondencya handlowa (2 g.), ekonomia społeczna (2 g.) — nadto nadobowiązkowo: język angielski (2 g.), stenografia.

Uczniowie wstępujący na ten oddział szkoły handlowej mają się wykazać metryką urodzenia i świadectwem IV. klasy gimnazyalnej lub realnej, lub też muszą się poddać egzaminowi wstępnemu w zakresie nauk IV. klasy gimnazyalnej z wyjątkiem języków łacińskiego i greckiego. Uczniowie trzeciego kursu poddają się z końcem roku egzaminowi **głównemu,** z którego otrzymują osobne świadectwo.

Nauka odbywa się codziennie od godz. 8—1.

Starania o przyznanie uczniom wyższego oddziału prawa do jednorocznej służby wojskowej są w toku.

2) Oddział niższy

szkoły handlowej przeznaczony jest dla młodzieży pracującej w handlach i ma na celu uzupełnienie naukowe praktyki handlowej uczniów. Program naukowy rozłożony na trzy lata obejmuje:

Kurs I. Języki: polski (2 g.), niemiecki (4 g.), rachunki kupieckie (3 g.), geografia (1 g.), kaligrafia (2 g.)

Kurs II. Języki: polski (2 g.), niemiecki (3 g.), rachunki kupieckie (2 g.), nauka o handlu i wekslach (1 g.), buchalterya i ćwiczenia kontowe (1 g.), geografia (2 g.), kaligrafia (1 g.)

Kurs III. Języki: polski (2 g.), niemiecki (3 g.), rachunki kupieckie (1 g.), nauka o handlu i wekslach (1 g.), buchalterya i ćwiczenia kontowe (2 g.), korespondencya (1 g.), geografia (1 g.), kaligrafia (1 g.).

Uczniowie wstępujący na ten oddział mają się wykazać: metryką urodzenia i świadectwem ukończonej 4 klasy szkoły ludowej, lub też muszą się poddać egzaminowi wstępnemu w zakresie nauk IV. kl. ludowej.

Nauka odbywa się codziennie od godz 2—4 po południu.

3) Wieczorny kurs uzupełniający

daje sposobność do uzupełnienia wykształcenia osobom dojrzałym, pracującym samodzielnie w zawodach handlowych lub finansowych. Program naukowy ogranicza się jedynie do nauk ściśle zawodowych, głównie buchalteryi, prawa wekslowego i t. d. Wykłady odbywają się codziennie od godz. 7—9 wieczór.

Wpisy do wyższej szkoły handlowej odbywają się w dniach 1, 2 i 3 września, a to: do oddziału wyższego i kursów wieczornych w godzinach od 10 do 12 przed południem, do niższego zaś od 2—4 po południu.

Bliższych wyjaśnień co do przyjęcia uczniów i t. p. udziela Dyrekcya pisemnie lub ustnie w godzinach urzędowych codziennie od godz. 9—10, ulica Sienna Nr. 16, I. piętro. 1311 1 3

Kraków, dnia 8-go sierpnia 1898 r.

Dyrekcya wyższej szkoły handlowej.

Pora letnia i jesienna 1898.

Prawdziwe berneńskie materye

Odcinek 3·10 mtr. długi, na całkowite ubranie męskie wystarczający, kosztuje tylko

złr. 2·95, 3·70, 4·80	z dobrej	prawdziwej wełny owczej.
złr. 6·—	z lepszej	
złr. 7·75	z wybornej	
złr. 9·—	z bardzo wybornej	
złr. 10·50	z przewybornej	

Odcinek na czarne ubranie salonowe **10 złr.** Materye na zarzutki, pakłaki (lodeny) dla turystów, wyborne czesanki (kamgarny) itd. itd., wysyła po cenach fabrycznych znany ze swej rzetelności i sumienności fabryczny skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie (Morawy).

Próbki za darmo i opłatnie. Dostawa ściśle podług obranej próbki poręczona.

Korzyści dla prywatnych odbiorców z zamawiania materyj **wprost** u powyższej firmy na **miejscu fabrycznem** są znaczne. 715 58 60

LINOLEUM

Ia $3^{1}/_{2}$ mm grubości,	jednobarwne 2 złr. 25 ct.,	w desenie 2 złr. 55 ct.	za metr kwadratowy
IIa $2^{1}/_{2}$ „ „	„ 1 „ 70 „	„ 1 „ 95 „	„ „ „
IIIa $1^{8}/_{10}$ „ „	„ 1 „ 25 „	„ 1 „ 45 „	„ „ „

najtrwalsze przykrycie podłogi całej, użyte być może także jako chodnik lub przed umywalnie, albo jako dywan wielki.

F. C. Collmann's Nachfolger A. Reichle, Wiedeń, I., Kolowratring 3. 518 5 6

MAGAZYN MÓD ST. ZAMOYSKIEJ

w Krakowie, Sukiennice 19,

poleca

Kapelusze Sezonowe Filcowe

na obecną porę w wielkim wyborze,

MODNE WELONKI,

kapelusze żałobne i wszelkie nowości w zakres toalety damskiej wchodzące.

Ceny umiarkowane. 1304 1 6

SUKNIE DAMSKIE wykonuje w jak najkrótszym czasie.

Modele Paryskie.

Odznaczony najwyższemi nagrodami



Znak ochronny.

Andel'a proszek zamorski

zabija z pewnością

szwaby, karakony, pluskwy, pchły, moskale, muchy, mrówki, stonogi, moliki ptasie, wogóle wszelkie owady.

Prawdziwego dostać można w **Krakowie** u **Reima i Spółki,** Rynek 37, linia A—B; w aptekach: **E. Hellera, Wikt. Redyka, M. Pronia, Konst. Wiszniewskiego;** w handlach: **A Hawełki, Wilhelma Eilbauma,** tudzież w składach wszędzie, gdzie się znajdują napisy Andela. — Fabryka: **J. Andel, Praga, I.** 1328 1 10



Zacherlin

działa zdumiewająco! Zabija wszelkiego rodzaju owady

z siłą wprost zdumiewającą i wytępia robatwo szybko i niezawodnie tak, że nie pozostaje z nich ani śladu życia. Dlatego też sławią go i poszukują tysiące odbiorców. — Jego oznakami są: 1. zapieczętowana flaszka, 2. nazwisko „Zacherl.“

W Krakowie i we wszystkich miejscowościach Galicyi są jego składy wszędzie tam, gdzie jest wywieszony napis „Zacherlin“. 429 8 8

Sklep

przy ul. św. Tomasza 8 **każdego czasu do wynajęcia.** 1241 12 0

NAUCZYCIELKA

starsza, Polka, wdowa, posiadająca język francuski i niemiecki, oraz muzykę — życzy sobie przyjąć posadę do samoistnego wychowania dzieci, uczenia ich, lub do prowadzenia młodej panienki.

Zgłoszenia pod **1304** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy.“ 1304 2 3

Zarządem domu u starszego wdowca w Krakowie zajmie się inteligentna wolna osoba. — **L. J. poste rest. Przemyśl.** 1322 2 2

Założony w r. 1806

HANDEL WIN

pod firmą

J. Gralewski

w Krakowie, ul. Grodzka, 44,

utrzymuje na składzie wina węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie i inne, oryginalny Cognac i araki francuskie, oraz wystałą śliwowicę syrmińską i sprzedaje je w większej lub mniejszej ilości **po cenach umiarkowanych.**

Składy transitowe dla prowincyi przy ul. Kanoniczej, L. 20, ul. Brackiej, 13. i ul Stolarskiej, L. 5. 567 8 8

Cenniki bezpłatnie.

Poszukuje się

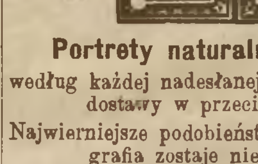
DZIERŻAWY APTEKI

w Galicyi.

Łaskawe zgłoszenia proszę adresować: **Stanisław Ossowski w Grybowie.** 1323 3 5



3 24 45



J. FLORENZ

c. i k. nadworna fabryka wag **w Wiedniu, I/1, Franz Josefs-Quai 3.**

Odsprzedającym **wielki** opust. 1101 2 5

Katalogi zadarmo i opłatnie.

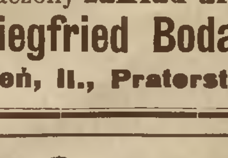
Tylko 3 złr.

Najodpowiedniejszy 1200 2 6

Podarek świąteczny

(pamiątka po zmarłych!)

Założony



w r. 1879

Portrety naturalnej wielkości

według każdej nadesłanej fotografii. Termin dostawy w przeciągu 10 dni.

Najwierniejsze podobieństwo poręczone. Fotografia zostaje nieuszkodzoną.

Odznaczony **zakład artystyczny**

Siegfried Bodascher

Wiedeń, II., Praterstrasse, 61.

Lokomobila

o sile ośmiu koni, w dobrym stanie, z powodu zamiany na silniejszą, **jest zaraz do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w **młynie solnym Karola Stummera w Wieliczce.** 1316 3 8

FORTEPIANY Z MECHANIKĄ ANGIELSKĄ NAJZNAKOMITSZEJ W AUSTRYI FABRYKI

PETROF

SPRZEDAJE PO TYSIĄC KORON WAL. A. GABRYELSKA KRZYSZTOFORY KRAKÓW.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.